Nr 258. Kraków, 13 Listopada — Wtorek. Rok 1883.

# CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne. Pojedyncze Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

| | na cały rok | na kwartał | na 1 miesiąc |
|---|---|---|---|
| Rocznie w państwie Austryackiem | 24 złr. | 6 złr. | 2 złr. 50 c. |
| Niemieckiem | 26 złr. | 7 złr. | 3 złr. |
| do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego | 32 złr. | 8 złr. | 3 złr. |

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy pieniężne i przekazy pieniężne na prenumeratę, ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują: Administracya „CZASU" w Krakowie, tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel N. ...kowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) na pierwszej stronie 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. — Nadesłane (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — Dołączenie do „Czasu" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

Kraków 12 listopada.

## Przegląd Polityczny.

Na posiedzeniu sobotniem delegacyi austryackiej przyjęto po krótkiej dyskusyi, w której wszystkie stronnictwa wyraziły uznanie swe dla polityki pokojowej Kalnokiego, budżet spraw zagranicznych. Deputowani Suess i Demel użyli sposobności przemówienia na cele swe stronnicze, wyrażając bowiem uznanie dla polityki ministra spraw zagranicznych nie zaniedbali dodać, że nie mogą wyrazić takiego samego zadowolenia z polityki wewnętrznej.

Przyjętym też został budżet marynarki bez dyskusyi.

*Fremdenblatt* zamieszcza następujący artykuł: „Pod tytułem *Quid nunc* ogłosił bar. Helfert szereg artykułów, w których rozwija nowy prawno-państwowy system dla spraw krajowych i południowo-słowiańskich. O ile z wielu przedstawionych tutaj idei da się wyjąć pewna zasada — powinni by południowi Słowianie połączeni w jedność federalistyczną, lub też w jedności federalistycznej, w celu wprowadzenia ich do dzisiejszego ustroju monarchii, jako trzecią prawno-państwową grupę. Myśl ta, nie wiemy dobrze czy dojrzała w pracy Helferta, nie jest bynajmniej nową i należy do tych utopij, jakiemi od czasu do czasu zabawiają się niektórzy politycy. Ponieważ niektóre organa przyznały pracy Helferta wielkie znaczenie, co więcej przedstawiły ją jako program prawicy, przeto najnowsze dzienniki czeskie wypierają się wszelkiej z nią wspólności. — Wstępny artykuł *Politik*, zastrzega się przeciw podniesieniu prywatnej pracy Helferta do znaczenia programu stronnictwa czeskiego. Elaborat ten nie ma nic wspólnego z Czechami, a pomiędzy Drem Riegerem i wywodami bar. Helferta nie zachodzą również żadne styczne punkta. Przy tej sposobności *Politik* powołuje się na swoje stanowisko, które chociaż zostające w zupełnej sprzeczności z wywodami p. Helferta, zostało przyjęte z uznaniem przez znaczną większość narodu kroackiego i najwybitniejszych organów przewódców, tudzież organa kroackiej większości sejmowej. *Politik* przypomina w końcu, że bar. Helfert ogłosił mnóstwo dzieł i broszur, które przyjęte były w Czechach jak najgorzej.

Wczoraj całe Niemcy protestanckie obchodziły uroczyście 400-letnią rocznicę urodzin Marcina Lutra, święcąc pamięć twórcy reformacyi. Uroczystości te zaś mają na celu podniesienie ducha ortodoksyi protestanckiej, mocno przez racyonalizm zachwianego.

Podróż Następcy tronu niemieckiego do Hiszpanii, urosła do znaczenia wypadku europejskiego. Na rozkaz króla Alfonsa, oddawane będą Następcy tronu honory królewskie. Następca tronu odjedzie dziś lub jutro do Hiszpanii, z ogromną świtą. Towarzyszyć mu będą między innymi, jenerał Blumenthal, w. ochmistrz dworu i kilku wyższych oficerów. Poseł niemiecki w Madrycie hr. Solms, będzie w Barcelonie oczekiwać przybycia dostojnego gościa.

Podróż Następcy tronu do Hiszpanii, wywarła wielkie we Francyi wrażenie. W Paryżu rozpuszczają najdziwaczniejsze pogłoski. Dzienniki donoszą o pogłoskach, otrzymanych przez Następcę tronu z Madrytu, podług których republikanie chcą go wygwizdać. Wszystkie te jednak wiadomości stoją, a raczej sprzeciwiają się doniesieniom madryckim. Przeciwnie ogromna większość dzienników radośnie wita przybycie Następcy tronu i omawia wspaniałe przyjęcie, które się przygotowuje.

Utrzymują, że poselstwo hiszpańskie w Berlinie, zostanie podniesione do rangi ambasady.

Dziennik *Nord* zaprzecza wiadomości o przyszłem małżeństwie córki hr. Paryża z bratem Cara W. Księciem Aleksym.

Jenerał Appert został mianowany ambasadorem francuskim w Petersburgu.

Na bankiecie u lorda majora w Guildhall, o którym donieśliśmy w streszczeniu telegramem onegdaj, odpowiedział ambasador francuski Waddington na toast wzniesiony na cześć reprezentantów zagranicznych w następujących słowach: „Przyjąłem posadę ambasadora w Londynie, powiedział, zawsze byłem przekonany, że moja misya będzie misyą pokoju. Dla utrzymania pokoju europejskiego jednym z pierwszych warunków są serdeczne i przyjazne stosunki między Anglią a Francyą. Tak polityka wewnętrzna, jak i zagraniczna skłania Francyę i Anglię we wszystkiem do utrzymywania przyjaznych stosunków, które datują się od dawnego czasu. Polityka nasza nie jest polityką przygód, naród francuski pragnie pokoju, jest przejęty ideami pokojowemi, a mieszkańcy jego pragną pokoju. Rząd nasz nie pragnie nowych zdobyczy, ale stoi tylko na straży własnej niezależności narodowej. Między dwoma mocarstwami, jak Francya i Anglia, może łatwo zajść kiedyś jakieś nieporozumienie, ale zadaniem naszem jest, nieporozumienia te usunąć i utrwalać więzy przyjaźni i sympatyi między obiema narodami."

W odpowiedzi na toast, wzniesiony na cześć gabinetu angielskiego, oświadczył Gladstone, że polityka Anglii wobec Francyi powodowaną jest tak wewnętrzną jak i zagraniczną, a naród angielski przejęty jest gorącą sympatyą dla Francyi. Co się tyczy nieporozumień w kwestyi Madagaskaru, oświadczył mowca, że sprawa ta traktowaną była w duchu pokojowym, tak dalece, iż dobre stosunki między Francyą a Anglią nietylko nie zostały przez to zachwiane, ale nawet wzmocnione. Co się tyczy kanału Sueskiego, oświadczył Gladstone, że ma nadzieję, iż handlowy świat angielski dojdzie do porozumienia z Lessepsem, i że porozumienie to będzie korzystne dla obu stron handlu.

W sprawie egipskiej powiedział Gladstone, że reformy, jakie Anglia tam przeprowadziła, pozwala rządowi angielskiemu na wycofanie stamtąd części armii okupacyjnej. Zupełne wycofanie wojsk zależy jednak od zupełnego przyjęcia się reform, a rząd angielski da w Egipcie przez to dowód, iż nie kierowała się polityką samolubną.

W sprawie powszechnej polityki europejskiej oświadczył Gladstone, iż Anglia podobnie jak i inne mocarstwa pragnie utrzymania pokoju. Traktat berliński jest esencyonalną częścią europejskiego prawa publicznego. Anglia pragnie też gorąco utrzymania tego traktatu. Państwa na półwyspie bałkańskim pójdą zapewne za przykładem mocarstw, a siły dla siebie szukać będą w przywiązaniu swych ludów.

W sprawie Irlandyi zaznaczył mowca, iż rząd pragnie przywrócić tam pokój i porządek, kierować się słusznością i sprawiedliwością względem każdego, bez względu na osobę lub stronnictwo, ponieważ przez to tylko utrzymać można silną i trwałą unię.

O bankiecie tym pisze *Times*: Mowa Gladstona zasługuje na uwagę głównie dlatego, iż rozczarowała niektórych polityków. Rzadko mówił Gladstone tak długo, a powiedział tak mało. — Mowa ta nie zawierała nowej myśli politycznej. Oświadczenia jego, co do wycofania wojsk z Egiptu przyjęto milczeniem, a z milczenia tego przebijało widoczne niezadowolenie. W mowach Waddingtona i Lessepsa nie było także nic nowego. Lesseps myli się, sądząc, że nieporozumienie między niem a ludem angielskim da się usunąć przez pewne ustępstwa.

Wszystkie dzienniki uznają, że mowa Gladstona była wypadkiem dnia, jakkolwiek on tylko powiedział, że powstanie nieporozumienie między Francyą a Anglią dowiodłoby tylko szaleństwa obu tych państw. Wszystkie dzienniki konserwatywne oburzają się na zamiar wycofania wojsk z Egiptu, jakkolwiek Gladstone przez to nie powiedział nic nowego.

---

Franciszek Paszkowski zakończył dziś piękny żywot piękną śmiercią. Głęboką boleść, która nas w tej chwili pogrąża, zrozumie i odczuje kraj cały, zarówno wschodnia jak zachodnia jego część, a Warszawa, która była jego kolebką, podzieli żałobę Krakowa, gdzie na tylu polach od wielu lat pracował. Zanim ocenimy stratę społeczności polskiej, zapiszmy dziś tylko stan służby Franciszka Paszkowskiego. Rozpoczyna się ta służba z początkiem życia publicznego, choć i młodzieńcze lata były takie służbą. Od zawiązania Towarzystwa rolniczego datuje się publiczna działalność w Galicyi. Franciszek Paszkowski, od samego początku wiceprezes Towarzystwa rolniczego krakowskiego, jest do końca jednym z najczynniejszych członków komitetu, jednym z założycieli Szkoły rolniczej w Czernichowie, jej kuratorem i pełnym ojcowskiej pieczy opiekunem. Wybrany z większej własności obwodu krakowskiego na pierwszy Sejm we Lwowie, piastuje ten mandat przez trzy kadencye, a każdą sesyę znaczy nową, pożyteczną pracą ustawodawczą, nadewszystko zaś mądrym, umiarkowanym, zbawiennym wpływem i zdaniem w najważniejszych kraju naszego sprawach. Rozgłosu nigdy nie szukał, a ustępstw z przekonań nie robił — a jednak on jeden może z współczesnych nie zaznał nigdy kaprysów i zmienności opinii publicznej; choć nie był jej ulubieńcem, chyliła się ona zawsze z cichą czcią przed jego zasługą i cnotą obywatelską. Ten wzór cnoty publicznej uznawali w nim najznakomitsi w narodzie mężowie: Adam Potocki i Jerzy Lubomirski, Aleksander Wielopolski i Andrzej Zamoyski, Helcel i Mann, Gołuchowski i jego następca szczycili się przyjaźnią Franciszka Paszkowskiego, szukali jego rady. Imię jego nie było głośne, ale powaga moralna cnoty, sumienia, rozwagi, spokoju, miary, taktu i miru stała się tą potęgą duchową, którą wielka osłaniała prostota i brak wszelkiej miłości własnej.

Pod marmurową rzecby można powłoką smutku i ciszy, w głębiach tego ducha płonął żar miłości, miłości wszelkiego piękna i sztuki, przechowanej z lat młodzieńczych, gdy brat poety przeczuwał epokę malarstwa w Polsce, a później zakładał doń fundamenta, jako jeden z założycieli Towarzystwa sztuk pięknych; miłości bliźniego, płynącej z silnej wiary, a pomnażającej dzieła miłosierdzia w Krakowie instytucyą ochron; wreszcie żar miłości ojczyzny, może najsilniej rozpłomieniony tradycyą rodową, wziętą w spadku po jenerale Paszkowskim, najbliższym towarzyszu Kościuszki, którego też bratanek stał się stróżem pomnika, usypanego ręką współziomków.

Kiedy zgon ten osierocił szereg instytucyj, a w głębokiej pogrąży boleści całe zastępy towarzyszów tak różnorodnej pracy, dziennik nasz traci jednego z najwierniejszych doradzców, obrońców, związanego nietylko materyalną współwłasnością, ale moralną solidarnością zasad i celów, a nadto wieloletnią przyjaźnią, jaka go łączyła ze zmarłymi członkami Redakcyi, jaką zaszczycał jej następców.

Z Paszkowskim schodzi do grobu jedna epoka naszego życia publicznego, poczęta w twardych warunkach i ciężkich walkach. Choć przedwcześnie opuszcza nas ta generacya niezwykłej miary, rezultaty jej duchowe, moralne, polityczne i społeczne nieuronione; przechodzą one na nowe warstwy i pokolenia, testamentem przeszłości i programem przyszłości.

---

Kiedy na początku sesyi tegorocznej Sejmu galicyjskiego Wydział krajowy przedłożył projekt budżetu krajowego, wykazujący niedobór, którego dotychczas pobierane dodatki do podatków pokryć nie mogły, i zażądał nałożenia 31 centów dodatku do podatków, t. j. o cztery centy więcej od uchwalanych w ostatnich latach, Sejm, unosząc się szczególnie względem na rok obecny, — w którym kraj niezwykłym nawiedzonym został nieurodzajem, powziął uchwałę zalecającą komisyom wszelką oszczędność.

Pierwszem zadaniem komisyi budżetowej było więc zastosować się do tak stanowczo wyrażonego polecenia sejmowego i strutynować w tym duchu wszystkie pozycye wydatków preliminowanych przez Wydział na potrzeby krajowe.

Do zaprowadzenia stosownych oszczędności podały komisyi sposobność szczególnie preliminarze drogowy i szkolny.

W pierwszym zredukowała komisya koszta podróży dla inżynierów Wydziału krajowego, dalej w granicach możebnych wydatki na budowę nowych i rekonstrukcyę istniejących dróg, sumy prelimiowane na utrzymanie istniejących dróg, na zasiłki bezzwrotne dla dróg powiatowych i gminnych, i zniżyła przypadającą na rok 1884 ratę na utworzenie funduszu pożyczkowego. W preliminarzu szkolnym zaś komisya zniżyła głównie sumę zażądaną na substytucye, dalej kwotę preliminowaną na utworzenie nowych szkół posiłkowych do rozporządzenia Wydziału krajowego przeznaczoną i inne drobniejsze pozycye, — które bez szkodliwego wpływu na rozwój szkolnictwa można było zredukować, a skreśliła zupełnie sumę zażądaną na wynagrodzenie kalkulantów przyjąć się mających do załatwienia czynności rachunkowych przy okręgowych Radach szkolnych, opierając się na ustawie, wkładającej na c. k. władze powiatowe obowiązek dostarczenia Radom okręgowym potrzebnych sił pomocniczych. Ze względu zaś na to, że utrzymanie ładu w rachunkowości funduszów szkolnych nie jest zabezpieczone, że znaczne przekroczenia budżetu szkolnego rokrocznie się powtarzają, tak, iż z tego powodu fundusz krajowy narażonym bywa na nieprzewidziane i dlatego niepokryte niedobory, komisya widziała się zniewoloną do postawienia wniosku, „aby Sejm polecił Wydziałowi krajowemu: przedstawić na najbliższej sesyi sejmowej wnioski względem zarządu funduszami szkolnemi i zapobieżenia przekroczeniom preliminarza funduszu szkolnego," co też Sejm prawie jednomyślnie uchwalił.

Przez zredukowanie wymienionych tu pozycyj w budżetach: okręgowym i szkolnym i kilku pomniejszych pozycyj w innych budżetach, zniżyła komisya budżetowa ogólną sumę wydatków, preliminowaną przez Wydział krajowy w ilości złr. 3,488,993 na 3,337,676 złr.

Sumę zaś dochodów z różnych gałęzi zarządu krajowego, jakimi są myta drogowe, nadwyżki dochodów zakładów dotowanych, zwroty zaliczek i pożyczek z lat ubiegłych i dochody szkół i folwarków w Dublanach i Czernichowie, tudzież inne drobniejsze, podaną w preliminarzu Wydziału krajowego w kwocie: 385,620 złr. obliczyła komisya na 417,417 złr..

Doliczając do powyższej sumy wydatków, obliczonej przez komisyę budżetową na 3,337,676 złr.

| | |
|---|---|
| 1) kredyt dodatkowy za r. 1882 . | 97,000 „ |
| i 2) kredyt dodatkowy za r. 1883 | 1,148 „ |
| wyniosła suma wydatków . . . | 3,435,824 złr. |
| Po odliczeniu zaś od tej sumy dochodów obliczonych na . . . . | 417,417 złr. |
| okazał się niedobór w ilości . . | 3,018,407 złr. |

Ale na tem nie koniec. Dnia 12 października b. r. doniósł Wydział krajowy komisyi budżetowej, że w zamknięciu rachunków za rok 1883 okazać się ma, według jego przypuszczenia, niedobór, na którego pokrycie domagał się wstawienia w sumę wydatków r. 1884 dodatkowej kwoty 210,000 złr.

Suma niedoboru wzrosła więc przez to z złr. 3,018,407 na 3,228,407 złr.

Według informacyi, udzielonej Wydziałowi krajowemu przez Dyrekcyę skarbu, jeden cent dodatku krajowego uczynić ma w 1884 roku złr. 97,400.

Uchwalane dotychczas corocznie 27 ct. dodatków krajowych wyniosłyby więc, podług tej normy, tylko 2,629,800 złr. Odciągając tę kwotę od powyżej obliczonej sumy wydatków, wynoszącej 3,228,407 złr., pozostaje jeszcze do pokrycia złr. 598 607.

Pozorna groźność tego deficytu łagodnieje znacznie pod wpływem rozważenia okoliczności, wśród których powstał, i czynników, jakie się na niego złożyły. Pamiętać bowiem należy, że suma ta nie jest niedoborem jednego roku, ale lat trzech 1881, 1882 i 1883, i że odpływ z kasy Wydziału kwot, które się na wytworzenie jej złożyły, nie był wydatkiem, w właściwem tego słowa znaczeniu, ale przeważnie pożyczką z funduszów krajowych, w mniejszej zaś swej części spłatę długu krajowego, bo trzeba wiedzieć, że w przeciągu tych trzech lat, w których powstał ten mniemany niedobór, Wydział krajowy wypożyczył miastom i powiatom na podstawie uchwał sejmowych, tytułem zaliczek zwrotnych: na budowę koszar złr. 300,000, na przemysł rękodzielniczy, regulacyę rzek i budowę mostów 180,000 złr., razem więc 480,000 złr., i że uskuteczniona już dotąd amortyzacya pożyczek krajowych przedstawia się też w sumie dosyć znacznej.

Ale jakąkolwiek była przyczyna powstania tej sumy, przedstawiającej się pozornie w kształcie niedoboru, trzeba było jednak obmyśleć na nią pokrycie.

Komisya budżetowa stanęła tu, wobec zadania, do którego spełnienia stały otworem trzy drogi. Wypadało jej, albo pomnożyć dotychczasowy dodatek do podatków o 7 cent., albo zaciągnąć pożyczkę w wysokości 600,000 złr., albo też pokryć niedobór w sposób mięszany, t. j. dodać 2 lub 3 centy do dodatków krajowych, a pokryć pozostałą jeszcze resztę pożyczką.

O przeciążeniu kraju dodatkami do podatków w roku tak niesłychanego nieurodzaju, jakim jest bieżący i wobec obaw o ciężki i od lat wielu niebywały przednowek, nie można było myśleć. Usuwał też ten sposób pokrycia wzgląd na to, że niedoboru z trzech lat nagromadzonego nie można pokrywać stałem podwyższeniem dodatków krajowych, jakoby się co roku w takiej samej wysokości miał pojawiać. Przewidzieć też można było, że nie odpowiadałoby to intencyom Sejmu, który, zalecając komisyom wszelką możliwą oszczędność, zalecił im tem samem wszelkie możliwe oszczędzanie kontrybuentów.

Pokryć niedobór dodatkami, o ile go za stały, za powtarzający się w latach następnych uważać można było, a zaproponować na pokrycie reszty stosownej pożyczki, byłoby także środkiem z wielu miar niedogodnym. Kraj, w roku wyjątkowym, czułby się przeciążonym nawet szczupło odmierzonem podwyższeniem dodatku do podatków, a pożyczka drobna spotyka się zwykle na targu pieniężnym z dotkliwszemi niedogodnościami od większej.

Pozostał więc jedyny środek pokrycia niedoboru pożyczką w okrągłej sumie 600.000 złr.

Za zaproponowaniem pożyczki, nietylko takiej, ale nawet wyższej, przemawiał jeszcze wzgląd na konieczność uposażenia Wydziału krajowego w zapas kasowy. Wydział krajowy nie posiada żadnego kapitału obrotowego, a że podatki wpły-

---

# OGNIEM i MIECZEM.

POWIEŚĆ

przez

*Henryka Sienkiewicza.*

(90)

Tom trzeci.

(Ciąg dalszy).

Tymczasem pan Skrzetuski dotarł już do Jarmoliniec; tam trafiwszy na opór, sprawił krwawy chrzest mieszczanom i zapowiedziawszy, że nazajutrz kniaź Jarema nadejdzie, dał odpoczynek strudzonym koniom i żołnierzom.

Poczem zebrawszy na naradę towarzyszów — rzekł im:

— Dotąd Bóg nam szczęści. Miarkuję też po terrorze, jaki chłopstwo ogarnia, iż zgoła mają nas za przednią straż książęcą — i wierzą, że cała potęga idzie za nami. Ale musimy pomyśleć, aby się zaś nie obaczyli, iż jedna kupa wszędzie chodzi.

— A długoż my tak będziem chodzić? — spytał pan Zagłoba.

— Póki o Krzywonosie nie będziem wiedzieć, co postanowił.

— Ba, to i na bitwę może do obozu nie zdążymy.

— Być to może... — odrzekł pan Skrzetuski.

— Mości panie! wielcem z tego nie rad! — rzekł szlachcic — Zaprawiło się trocha ręce na hultajstwie pod Konstantynowem, zdobyło się tam coś na nich. Ale to psu mucha! palce świerzbią.

— Może tu waszeć więcej bitew zażyjesz, niż sam myślisz — odparł poważnie pan Skrzetuski.

— O! a to *quo modo?* — pytał dość niespokojnie Zagłoba.

— Bo lada dzień możemy się natknąć na nieprzyjaciela, a choć nie po to tu jesteśmy, by mu orężem drogę zagradzać, przecie wypadnie się bronić. Ale wracam do materyi: trzeba nam więcej kraju zająć, aby w kilku miejscach na raz o nas wiedziano, tu i owdzie opornych wyciąć, by się groza rozniosła, a wszędy wieści puszczać, dlatego mniemam, iż wypadnie nam się rozdzielić.

— Tak i ja mniemam — rzecze Wołodyjowski — będziem im się w oczach mnożyć i ci, co uciekną do Krzywonosa, o krociach będą gadali.

— Mości poruczniku, waszmość tu wodzem, tedy rozporządź — rzekł Podbipięta.

— Pójdę ja na Zinków ku Sołodkowcom, a jak będę mógł, to i dalej — mówił Skrzetuski — waćpan mości namiestniku Podbipięto, idź prosto na dół ku Tatarzyskom, ty, Michale podejdź pod Kupin, a pan Zagłoba dotrze do Zbrucza koło Satanowa.

— Ja? — rzecze Zagłoba.

— Tak jest. Waćpan człowiek przemyślny i pełen fortelów; myślałem, że chętnie podejmiesz się tej imprezy, ale jeśli nie, to czwarty oddział weźmie Kosmacz wachmistrz.

— Weźmie, ale pod moją komendą! — zawołał Zagłoba, którego nagle olśniła myśl, iż będzie wodzem osobnego oddziału — Jeślim się pytał, to dlatego, że mi się żal było z wami rozłączać.

— Czy jeno masz waćpan eksperyencyę w rzeczach wojskowych? — spytał Wołodyjowski.

— Czy mam eksperyencyę? Jeszcze żaden bocian nie myślał o tem, aby z waści prezent ojcu i matce zrobić, gdym ja już większe podjazdy, jako ten cały jest, wodził. Wiek życia w wojsku przesłużyłem i dotądbym służył, gdyby nie to, że jak mnie raz spleśniały suchar w brzuchu stanął, to mi trzy lata siedział. Musiałem za bezoarem do Galaty jeździć, o której peregrynacyi szczegółowo waćpanom w swoim czasie opowiem, gdyż teraz pilno mi w drogę.

— Jedź więc waćpan, a wieści przed sobą puszczaj, że Chmielnicki już pobit i że książę Płoskirów już minął — rzekł pan Skrzetuski — Ladajakiego języka nie bierz, ale gdybyś napotkał podjazdy z pod Kamieńca, to staraj się porwać takich, którzyby o Krzywonosie mogli dać wiadomość, bo ci, co ich mamy, dają relacye sprzeczne.

— Obym samego Krzywonosa napotkał, niechby mu przyszła chętka na podjazd wyjechać, zadałżebym mu pieprzu z imbierem! Nie bójcie się waszmościowie, nauczę ja hultajów śpiewać!... ba! nawet i tańcować!

— We trzech dniach zjedziem się napowrót w Jarmolińcach, a teraz każdy w swoją drogę! — rzekł Skrzetuski — A ludzi proszę waszmościów oszczędzać.

— We trzech dniach w Jarmolińcach! — powtórzyli Zagłoba, Wołodyjowski i Podbipięta.

## ROZDZIAŁ VI.

Gdy pan Zagłoba znalazł się sam na czele swego oddziału, zrobiło mu się zrazu jakoś niesmaczno, a nawet wcale straszno, i dużo byłby za to dał, żeby mieć koło siebie Skrzetuskiego, Wołodyjowskiego, albo pana Longina, których w duszy najmocniej podziwiał i przy których czuł się zupełnie bezpiecznym; tak ślepo wierzył w ich obrotność i męstwo.

Jechał więc z początku dość posępnie na czele swego oddziału, i rozglądając się podejrzliwie na wszystkie strony, myślą mierzył niebezpieczeństwa, na jakie mógł napotkać, i mruczał.

— Zawsze raźniejby było, żeby który z nich był tutaj. Do czego Bóg kogo przeznaczył, do tego go stworzył; a ci trzej powinni byli bąkami się porodzić, bo na krwi lubią siadać. Tak im właśnie na wojnie, jako innym przy dzbanie, albo jako rybom we wodzie. W to im graj. Brzuchy mają lekkie, ale ręce ciężkie. Skrzetuskiego widziałem przy robocie, i wiem jako jest peritus. Tak on trzepie ludzi, jak mnichy pacierze. Jego to rzemiosło ulubione. Ów Litwin, co własnej głowy nie ma, a trzech obcych szuka, nic na szwank nie wystawia; najmniej znam tego małego fircyka, ale osa też to musi być nielada, miarkując z tego, com pod Konstantynowem widział i co mnie Skrzetuski o nim powiadał... osa to musi być! Szczęściem, niedaleko on odemnie ciągnie i myślę, że najlepiej zrobię, jak się z nim połączę, bo jeśli wiem, dokąd iść, to niech mnie kaczki zdepczą.

Pan Zagłoba uczuł się bardzo samotnym na świecie, aż się sam swej samotności użalił.

— Tak to! tak! — mruczał. — Każdy ma się na kogo obejrzyć, a ja co? Ni towarzysza, ni ojca, ni matki! Sierotam ja, i kwita!

W tej chwili wachmistrz Kosmacz zbliżył się ku niemu:

— Mości komendancie, dokąd idziemy?

— Dokąd idziemy? — powtórzył pan Zagłoba — co? Nagle wyprostował się w siodle i wąs pokręcił.

— Do Kamieńca! jeśli taka będzie moja wola! Rozumiesz mości wachmistrzu!

Wachmistrz skłonił się i cofnął w milczeniu do szeregów, nie zdając sobie sprawy, dlaczego się komendant rozsierdził; pan Zagłoba zaś cisnął jeszcze okolicy kilka groźnych spojrzeń, następnie uspokoił się i mruczał dalej:

— Jeśli do Kamieńca pójdę, pozwolę sobie dać sto kijów w pięty turecką modą. Tfu, tfu! żeby który z tamtych był przy mnie, więcej czułbym w sobie ducha. Co ja pocznę ze stem ludzi? wolałbym być już sam, bo wówczas człek w fortele dufa. A teraz zadużo nas, by fortelami wojować, a zamało do obrony. Bardzo to niefortunna myśl przyszła Skrzetuskiemu do głowy, żeby podjazd rozdzielać. I gdzie ja pójdę? wiem, co za mną, ale kto mnie powie, co przedemną, i kto mi zaręczy, czy djabli tam jakiej pułapki nie nastawili. Krzywonos i Bohun! Dobra sfora! Żeby ich djabli obłuszczyli! Boże mnie broń przynajmniej od Bohuna. Skrzetuski życzy sobie spotkać się z nim.. wysłuchaj go Panie! Życzę mu tego, czego sobie sam życzy, bom mu przyjaciel... amen!... Dotrę do Zbrucza i wrócę do Jarmoliniec, a języków więcej im przywiodę, niż sami zechcą. O to nie trudno.

Wtem Kosmacz zbliżył się ku niemu.

— Mości komendancie — rzekł — jakowychś jeźdźców za wzgórzem widać.

— Niech jadą do djabła! Gdzie? gdzie?

— A ono tam za górą. Znaki widziałem.

— Wojsko?

— Zdaje się, wojsko.

— Niech ich psi kąsają. A siła ich?

— Nie wiadomo, bo daleko. Byśmy się tu za one skały ukryli, wpadniemy na nich niespodzianie, bo tędy im droga. Jeśli potęga zawielka, to pan Wołodyjowski niedaleko, strzały usłyszy i na pomoc skoczy.

Panu Zagłobie odwaga uderzyła niespodzianie do głowy, jak wino. Być może, że to desperacya dała mu taki do czynu pochop, być może nadzieja, że pan Wołodyjowski jeszcze blisko; dość, że gołą szablą błysnął, oczyma zatoczył straszliwie i zakrzyknął:

— Ukryć się za skały! wpadniemy na nich niespodzianie! Pokażemy tym hultajom!...

Sprawni żołnierze książęcy z miejsca zawrócili pod skały i w mgnieniu oka ustawili się w bojowym szyku, gotowi do niespodzianego napadu.

*(Dalszy ciąg nastąpi).*

wają nieregularnie, tak że główna ich kwota przybywa dopiero do kasy Wydziału pod koniec drugiego półrocza, Wydział zmuszony był zaciągać drobne pożyczki, często pod uciążliwemi warunkami. Rzecz to kosztowna i z wielu miar niedogodna. Komisya budżetowa pragnąc jednocześnie z pokryciem niedoboru i o tej potrzebie kraju zaradzić, zaproponowała zaciągnięcie pożyczki jednego miliona.

Na pożyczkę tę, jak to wyjaśnia sprawozdanie Komisyi budżetowej, mogą być wypuszczone obligacye tej samej kategoryi, co obligacye wypuszczone już w roku bieżącym. Drobne stosunkowo rozliczenie między subskrybentem nowym a skarbem krajowym, może usunąć potrzebę wydawania obligacyj nowej kategoryi z innemi terminami umorzenia. Sfinansowanie nowej pożyczki będzie więc łatwem i będzie ją można zaciągnąć przynajmniej pod równie korzystnemi warunkami, jak poprzednią.

Nieszczędziła też Komisya budżetowa starań o utrwalenie kapitału obrotowego, zawartego w pożyczce, który, w jej zamiarze, ma pozostać stałym i osobnym funduszem. Z intencyi tej wynikł wniosek, aby Wydział krajowy przygotował na następną sesyą sejmową sprawozdanie wykazujące, ile z ostatniej milionowej pożyczki obróconem zostało na pokrycie niedoboru budżetowego, a jaka jej część stanowić nadal będzie kapitał obrotowy Wydziału. Wniosek ten uchwalonym został.

Zalecenie dane na początku sesyi sejmowej komisyom, aby zaprowadzały w wydatkach krajowych wszelkie możliwe oszczędności, wysokość sumy obliczonego w tym roku niedoboru, nareszcie okoliczność, że sejm w roku ciężkiej klęski gospodarczej postanowił pokryć go pożyczką, — wszystko to zrodziło, tak u niektórych deputowanych, jak i w kołach szerszej publiczności mniej z prawdziwym stanem rzeczy obeznanej, zbyt pesymistyczne zapatrywanie się na położenie finansów krajowych.

Wielu niepamiętało, albo niewiedziało o tem, cośmy już powyżej podnieśli, że obliczony w tym roku deficyt nie był niedoborem jednego roku, ale lat trzech i powstał przeważnie z pożyczek i zaliczek zwrotnych, które z czasem do skarbu krajowego wrócą, i mniemało, że się staczamy po powierzchni pochyłej w przepaść coraz gorszych zawikłań finansowych.

Chwila obecna nie jest bynajmniej krytyczną. Sprawia ona chwilowe ambarasy, ale nie grozi przesileniem finansowem.

Przed kilku dniami Heuryk hr. Wodzicki, wytrawny znawca finansów krajowych, wykazał z matematyczną ścisłością, że chociażby Sejmowi wypadło uciekać się corocznie do pożyczek na pokrycie niedoboru w przypuszczalnej wysokości około 200.000 złr., zdołałby przetrwać z łatwością te kilkanaście lat, które nas dzielą od chwili, kiedy ciężar oprocentowywania i umarzania obligacyj indemnizacyjnych — będący głównym powodem finansowych kłopotów naszych — spadnie z bark krajowych.

Ale obejdzie się prawdopodobnie i bez tego uciekania się do corocznych pożyczek na pokrycie niedoborów. Rok 1884 będzie ostatnim, w którym jeden cent dodatku krajowego przedstawiać będzie tak szczupłą ilość dochodu, jaką jest obecna, wynosząca tylko 97.400 złr. W roku 1884 uskuteczniane jeszcze będą zwroty podatkującym nadpłaconego w r. 1882 podatku gruntowego, ale w latach następnych wzrastać będzie stopniowo, tak podatek gruntowy, jak dochodowy i domowy, a w miarę tego wzrostu wzmagać się też będzie wydajność każdego centa dodatku krajowego. Komisye budżetowe lat przyszłych znajdą się więc w możności obliczania znacznie wyższego dochodu, z uchwalanych dotąd corocznie 27 ct. dodatku krajowego.

Kapitał obrotowy, w który Wydział krajowy uposażonym został, uchyli kosztowność krótkoterminowych bieżących pożyczek, zaciąganych często pod bardzo uciążliwemi warunkami, a spodziewane przywrócenie porządku w rachunkowości szkolnej i uchylenie dowolnego przekraczania preliminowanych funduszów szkolnych, usunie jeden z niemałych powodów wzrastania niedoboru.

Rok też, który przebywamy, jest wyjątkowym, a lata następne nie będą, da Bóg, utrwalać tego wstrętu do płacenia podatków, jaki troski obecnej chwili zrodziły w łonie kontrybuentów. Komisya budżetowa będzie miała wolniejsze ręce w układaniu budżetu i nie będzie potrzebowała ograniczać bardziej wydatków na cele produkcyjne, a jeśli nastaną lata dobrych urodzajów, to i przed podniesieniem corocznie uchwalanej liczby centów dodatku krajowego cofać się nie będzie miała przyczyny.

Nie mamy więc usprawiedliwionego powodu do zapatrywania się zbyt pesymistycznie nawet na to przejściowe położenie finansowe kraju, które nam jeszcze do r. 1898 przetrwać wypadnie.

Jakie zaś będzie położenie nasze po przetrwaniu tej epoki przejściowej, jeśli uregulowanie sprawy indemnizacyjnej wypadnie, o czem wątpić nie można, w myśl uchwał Sejmu krajowego za zgodą rządu powziętych, to już wyjaśnił tak dowodnie i wyczerpująco Henryk hr. Wodzicki, że do tego ani nic dodać, ani nic ująć od tego nie można. Wspieranie prac około dobrobytu krajowego przez uchwalanie zasiłków na cele produkcyjne, chwilowo, ze względu na obecny stan rzeczy, nieco szczuplej odmierzonych, będzie się wtenczas mogło rozwinąć w całej pełni.

---

# KORESPONDENCYA „CZASU.“

**Lwów** 11 listopada.

(§§) Komisya austryacko-rosyjska, która objeżdżała regulowaną obecnie przestrzeń Wisły, spisała w Krakowie obszerny protokół, w którym opisała najpierw roboty już dokonane po obu brzegach rzeki, a następnie wskazała szczegółowo, co na jednym i drugim brzegu ma być wybudowane w następnem pięcioleciu. Szczegółowe przytoczenie robót obu kategoryj nie budziłoby zajęcia ogólnego, więc podam z protokołu tylko ustępy najważniejsze. Wszystkie na przyszłe pięciolecie przez komisyę projektowane roboty wynoszą na lewym brzegu Wisły: 12.709 sążni (do 27.000 metrów) tam i 4.575 sążni (do 9.800 metrów) opasek, na prawym (austryackim) brzegu: 19.720 metrów tam i 7.816 metrów opasek. Koszt tych robót w przybliżeniu obliczony wynosiłby na lewym brzegu 990.000 rubli, a na prawym 908.000 złr. Przy naznaczeniu robót na następne pięciolecie, miano szczególnie na względzie udogodnienie spławu, ubezpieczenie zagrożonych brzegów i ochronnych wałów, oraz uzupełnienie regulacyi w miejscach, gdzie ją już rozpoczęto, przez co zmniejszyłyby się koszta konserwacyi istniejących już budowli. „Na zakończenie — tak opiewa dalszy ustęp protokółu — delegaci obu rządów uznają za potrzebne wskazać, że czynność budowlana na Wiśle znajduje się obecnie w pełnym toku, i że w ubiegłem pięcioleciu wykonano na obu brzegach znaczne budowle. Zamierzone w następnem pięcioleciu budowy mają również wielkie rozmiary i doniosłość. Gdyby jednak obliczone w przybliżeniu sumy na nowe regulacyjne roboty przyszłego pięciolecia (990.000 rubli i 908.000 złr.), z którejkolwiek strony były znacznie zmniejszone, wywołałoby to skutkiem wolniejszego postępu budowli podobny niepomyślny stan, jaki dotąd trwał na lewym brzegu z powodu znacznie mniejszych sum asygnowanych corocznie na nowe roboty. Przytem zauważyć wypada, że fundusze na konserwacyę winny być z powiększeniem liczby budowli odpowiednio zwiększone, oddzielnie od sum na nowe roboty zezwolonych.“

Cytat ten z protokołu międzynarodowego ma ważne znaczenie dla jednej i drugiej strony. Jeżeli rosyjscy delegaci tak otwarcie przyznają, że wyznaczenie niedostatecznego funduszu regulacyjnego przez skarb rosyjski, pociągnęło za sobą złe skutki. to niewątpliwie upewnili się już przedtem, że w Petersburgu taka sama panuje opinia, i że od r. 1884 fundusz regulacyjny odpowie już rzeczywistej potrzebie. Delegaci austryaccy uznali nietylko trafność uwagi delegatów rosyjskich, co do stanu na lewym brzegu Wisły, lecz także potwierdzili opinię, że rząd austryacki również skłonić się powinien do przyznania obfitszej dotacyi na budowle i konserwacyę. Jeżeliby Koło polskie w Wiedniu widziało się zniewolonem ponownie wystąpić z akcyą w sprawie regulacyi rzek, to mogłoby się powołać na ten świeży protokół austryacko-rosyjski, jako dowód niezbity, że skarb austryacki za mało dotąd poświęcał na regulacyę rzek.

Protokół zawiera jeszcze wiele innych uwag i postulatów, podyktowanych przez delegatów austryackich i rosyjskich, ale uwagi te, przeważnie technicznej natury nie kwalifikują się do pobieżnej reprodukcyi dziennikarskiej. — Tylko ustęp przedostatni protokółu należy jeszcze przytoczyć, bo jest on dla nas ważny, niestety tylko jako dowód, że nie prędko doczekamy się takiej akcyi około uregulowania rzek, jakiej kraj oddawna się spodziewał. Oto brzmienie tego ustępu: „Objazd rzeki Sanu nie nastąpił dlatego, ponieważ wszystkich do dyspozycyi zostających środków użyć należy do przyspieszenia regulacyi Wisły, a skutkiem tego przygotowanie i szczegółowe rozpatrywanie projektów dla granicznej przestrzeni rzeki Sanu, na której dotąd ani z jednej, ani z drugiej strony nic się nie buduje, nie byłoby na czasie.“ Fatalna to historya, bo jeżeli dziś projekta nie są rozpatrywane dlatego, że się nic nie buduje, to przy następnem zebraniu komisyi chyba to znowu zapisane zostanie do protokołu, że budowanie nie jest na czasie, bo jeszcze projekta nie zostały rozpatrzone! Jeżeli się na seryo myśli o regulacyi Sanu, to rozpatrzenie projektów nietylko dziś, lecz już dawniej byłoby na czasie, aby po uzyskaniu potrzebnych środków pieniężnych odrazu można było do dzieła przystąpić. Jak się pokazuje, słusznie rozumowała komisya budżetowa Sejmu, wykreślając w budżecie na r. 1884 ratę, przypadającą rządowi na regulacyę Sanu między Przemyślem a Składem solnym, w myśl układu, zawartego przed pięciu laty. Na cóż obciążać budżet ratami, które widocznie nie przypadną do wypłaty, bo „nic się nie buduje.“

---

**Wiedeń** 9 listopada.

○ Wewnętrzny stan rzeczy w Serbii, wybuch tam otwartego powstania w okręgu czarnorzeckim, ogłoszenie tego okręgu w stanie oblężenia i zaprowadzenie tam sądu doraźnego, — wszystkie te fakta zaniepokoiły tutejszy świat polityczny. Albowiem rozruchy te i wogóle wzburzenie umysłów w części ludności serbskiej przeciw królowi Milanowi i jego teraźniejszym ministrom, poczytuje tu wielu słusznie za skutek intryg zewnętrznych, intryg ajentów rosyjskich, oburzonych na króla Milana i jego ministrów, z powodu, że od lat kilku usunął się zpod opieki rosyjskiej, a zbliżywszy się do Austryi, w ścisły wszedł z nią związek.

To zaniepokojenie się tutaj rozruchami serbskiemi, objawiło się dzisiaj na posiedzeniu komisyi budżetowej Delegacyi austryackiej. Zaraz na początku tego posiedzenia, jeden z delegatów niemieckich p. Demel zainterpelował ministra spraw zagranicznych Kalnokiego, zapytując się go: jaki mają charakter i jaki obrót biorą rozruchy w Serbii?

Odpowiedź ministra Kalnokiego była uspokajająca, lecz nie wszystkich uspokoiła. Odpowiedział on, że rozruchy wybuchły w jednym powiecie z powodów lokalnych, i że spodziewa się, iż wkrótce stłumione zostaną środkami przez rząd serbski przedsięwziętemi. Wieść zaś o skazaniu i straceniu profesora Ciaja jest zupełnym fałszem.

Pomimo tego zdania, wygłoszonego przez ministra Kalnokiego, iż rozruchy w Serbii wybuchły z powodów lokalnych, zdania, którego on sam zapewne w głębi duszy nie podziela, sądzę wraz z wielu innymi, że Rosya, chociaż bezpośrednio sama z Austryą nie walczy i wojny, ani teraz, ani w roku przyszłym nie rozpocznie, jednak wojuje z Austryą pośrednio, walcząc przeciwko jej wpływom w Serbii, Rumunii, Bułgaryi, i starając się te kraje pod swoją zagarnąć hegemonię.

Po przytoczonej powyżej odpowiedzi ministra spraw zagranicznych, obradowała dzisiaj komisya Delegacyi austryackiej nad ostatnim działem wydatków na wspólne sprawy monarchii, to jest nad wydatkami nadzwyczajnymi na utrzymanie wojsk, zajmujących Bośnię i Hercegowinę w 1884 r. Lecz, jak zwykle, przed roztrząsaniem i uchwalaniem wniosków sprawozdawcy del. Matusza co do tych wydatków, minister wspólnego skarbu p. Kallay, kierujący naczelnie zarządem Bośni i Hercegowiny, odpowiadając na zapytania sprawozdawcy oraz delegatów: Grocholskiego, Klaica, Sturma, Suessa, Clama, Hohenwarta i innych członków komisyi, skreślił obraz teraźniejszego stanu rzeczy w Bośni i Hercegowinie, dzisiejsze położenie tam sprawy agraryjnej i innych społecznych, wskazał podnoszenie się, wprawdzie powolne, dobrobytu ludności, stan szkół, dróg, lasów, kopalń, i położenie innych spraw, o które był zapytywany. Jasnością odznaczały się przedstawienia tego wysoko uzdolnionego ministra, znającego dobrze kraje, których zarządem, choć z Wiednia, kieruje z energią a rozsądkiem, pragnąc szczerze podźwignienia moralnego i materyalnego ludności zgnębionej i zubożonej kilkuwiekową niewolą turecką. Przedstawienia jego i wywody były w znacznej części powtórzeniem wyjaśnień, które dawał przed trzema dniami na podobne zapytania delegatów węgierskich, a które streściłem w liście z 7 t. m. Jednak odpowiadając na zapytania członków komisyi austryackiej o stan spraw niedotkniętych pytaniami delegatów węgierskich, odsłonił nowe strony wewnętrznego położenia rzeczy w Bośni i Hercegowinie, a mianowicie zajmującemi były jego wyjaśnienia co do teraźniejszego stanu tam sprawy agraryjnej i innych społecznych. Te świeże jego odpowiedzi streszczę w liście następnym.

Jutro w południe obie Delegacye mają publiczne posiedzenia, na których uchwalą ostatecznie kilka działów budżetu wydatków na sprawy wspólne, bo między uchwałami ich komisyj, które-to uchwały będą, jako wnioski przedstawione Delegacyom, niema w r. b. żadnych różnic.

U dworu był wczoraj jeden, a jutro będzie drugi obiad dla członków obu Delegacyj i ministrów wspólnych. Z pomiędzy delegatów polskich zaproszeni byli na wczorajszy obiad: prezes Delegacyi ks. Konstanty Czartoryski, Hausner, Smolka, Czajkowski i Jaworski; jutro zaś do stołu cesarskiego zaproszeni są: ks. Kon. Czartoryski (powtórnie), Grocholski, ks. Sapieha, Chrzanowski i Czerkawski. We wtorek 13 t. m. daje czwarty a ostatni obiad dla członków obu Delegacyj minister spraw zagranicznych hr. Kalnoky.

---

Zastępca prokuratora Hipolit Litwinowicz, przeniesiony został z Tarnopola do Lwowa.

Zastępcami prokuratora mianowani adjunkci trybunału: Maryan Rybczyński ze Stanisławowa w Kołomyi, Dr Adolf Sahanek ze Lwowa w Tarnopolu.

Adjunktami trybunału mianowani następujący adjunkci sądów powiatowych: Czesław Łoziński z Pilzna w Tarnopolu, Dr Henryk Feuermann z Mszany Dolnej w Wadowicach.

Adjunktami sądów powiatowych mianowani auskultanci: Hilary Lewicki w Pilznie, Franciszek Pisztek we Frysztaku, Władysław Paszkowski w Mszanie Dolnej.

Komisarze skarbowi: Karol Sośnicki, Napoleon Dorożewski, Antoni Spendling i Józef Chaszczyński, mianowani zostali sekretarzami skarbowymi; zaś komisarze skarbowi: Rudolf Meidinger i Teofil Macieliński, starszymi komisarzami skarbowymi w obrębie galicyjskiej dyrekcyi skarbowej.

---

# Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 12 listopada.

**Delegat radca dworu hr. Badeni** powrócił dzisiaj do Krakowa z Wiednia.

— **Na czele dziennika** zapisujemy ciężką stratę, jaką kraj i społeczeństwo nasze poniosło przez zgon Franciszka Paszkowskiego. Szczegóły biograficzne życia, zapełnionego wielostronną publiczną pracą, podamy niebawem. Pogrzeb odbędzie się pojutrze.

— **Za duszę ś. p. Maurycego Manna**, nieodżałowanego kolegi naszego i długoletniego redaktora *Czasu*, odprawionem zostanie jutro (13 b. m.) o godzinie 11ej zrana w kościele N. Panny Maryi fundacyjne nabożeństwo żałobne.

— **Hr. Andrzej Potocki** udaje się do Pragi na otwarcie narodowego teatru czeskiego w dniu 18 go b. m., jako reprezentant dziennika *Czas*, opatrzony w odpowiednie pełnomocnictwo redakcyi, która go o to uprosiła.

— **Pierwszy śnieg.** Św. Marcin nie sprzeniewierzył się w tym roku tradycyi, według której przyjeżdża na białym koniu. Wczoraj po pięknym i ciepłym dniu sypać począł wieczorem gęsty, mokry śnieg i okrył białą warstwą ziemię i dachy. Dziś zawitała znów jasna, nieco chłodna pogoda i śnieg stopniawszy, utworzył kałuże wody i błota.

— **Prezydent Dr Weigel** zwiedzał onegdaj w dalszym ciągu budynki szkolne i klasy, wraz z członkami sekcyi szkolnej Rady miejskiej r. m. Drem M. Jakubowskim, Drem Straszewskim, fizykiem Drem Buszkiem i radcą Magistratu p. Zawiłowskim. Odbyto mianowicie rewizyą szkoły w gmachu po szpitalu św. Ducha, gdzie pomieszczone są szkoły: I pod kierownictwem p. Michny, oraz III-cia pod kierownictwem p. Kopacza. Uznano szkoły te i ich pomieszczenie, z wyjątkiem kancelaryi dyrektora, jak na teraz za dobre i odpowiadające, aczkolwiek budynek cały jest stary i kwalifikuje się do przebudowania. Gdy jednak w tym roku zaciągniono nowe belki, pomnożono na dole okna, poprawiono acz późno piece, i uskuteczniono, choć nie całkiem jeszcze wykończone, reparacye przedzimowe, które-to opóźnienie Prezydent zganił — to jednak wogóle pomieszczenie obu szkół uznano stosunkowo za odpowiednie, nierównie lepsze od pomieszczenia szkoły na Podwalu, albo ciemnego lokalu klasy IV na Piasku, gdzie zarządzono wybicie niezwłocznie drugiego okna. W gmachu św. Ducha polecił Prezydent wyrównanie dziedzińca, pełnego wyboi, ażeby dzieci podczas pauz przechadzki używać mogły.

W szkole żeńskiej Wydziałowej zastano klasy miejscami bardzo przepełnione uczennicami, których wogóle w całym zakładzie jest 1,067. Ławki po większej części t. z. ołomunieckie, mało odpowiadają wzrostowi wielu uczennic, nadto siedzą uczennice wszędzie za ciasno, tak, że przy pisaniu łokci na pulpicie położyć nie mogą. Co się tyczy wychodków, takowe zapowietrzają korytarze i przyległe sale, z tem samem, co na Kleparzu, niebezpieczeństwem, dla zdrowia uczennic. Zaradzenie temu jest niezbędne. Zrównanie zaś do równej wysokości z gmachem głównym szkoły żeńskiej, stojącego obok budynku, mieszczącego dawniej szkołę III-cią męską, tudzież nabycie ogrodu parafii św. Krzyża dla uzyskania brakującego miejsca spaceru dla uczennic podczas pauz — jest jak najspieszniej pożądane.

Komisya udała się ztąd do budynku po Kasie Oszczędności, — gdzie na dole mieszczą się klasy szkoły handlowej, tymczasowo jakotako pomieszczone, a ztamtąd do szkoły miejskiej, pomieszczonej nie stale, lecz czasowo, w gmachu przy kościele św. Barbary.

Jak się dowiadujemy, Prezydent zamierza zwiedzić także szkółki (pepiniery) przy seminaryach rządowych nauczycielskich męskim i żeńskim, celem zbadania, jak tam pod względem zdrowotnym dzieci są pomieszczone, a następnie z członkami deputacyi gimnazyalnej i szkoły realnej zbada także gimnazya i szkołę realną; aczkolwiek są to zakłady rządowe, mimo to nie powinny ujść uwagi władzy miejskiej pod względem stanu budynków, sal i zdrowia uczniów — i z tego właśnie względu uważamy to za pożądane.

— **Kazimierz Jelita Wojciechowski**, obywatel m. Krakowa, b. właściciel dóbr w Królestwie Polskiem, zakończył życie w d. 11 b. m, przeżywszy lat 87.

— **Kościół OO. Kapucynów** jak i ulica prowadząca do niego, począwszy od figury N. Maryi P., stojącej przy wejściu w tę ulicę, pozbawione są opieki miasta. Z nastaniem wieczoru panują tam ciemności egipskie, pod zasłoną których mnóstwo ulicznej gawiedzi chroni się tam i naraża mieszkańców na niemiłe spotkanie. Niechajby umieszczono przynajmniej dwie lampy gazowe w tej ulicy, ze względu, że nowo zabudowywująca się ulica Studencka, która jest zarazem komunikacyjną do Garncarskiej, zaludnia się obecnie. Łatwość przyczepienia kinketu do muru ujeżdżalni wojskowej, jest wielka, gdyż ujeżdżalnia ta jest właśnie wewnątrz oświetloną gazem. Bruki także, a raczej w większej części brak ich w tej ulicy, wołają o zmiłowanie nad nogami ludzi, którzy tak do kościoła, jak i do mieszkań swoich zmuszeni są chodzić tą ulicą.

— **Wiktor hr. Lanckoroński**, zmarły przed paru dniami, właściciel Gdowa, Falkowic i Rybia, pochodził z linii młodszej wielkiego historycznego domu. Urodzony z hr. Stadnickiej, 2º voto poślubionej ś. p. Piotrowi Szujskiemu, był jednym z czterech braci, którzy wśród obywatelstwa wiejskiego bardzo poważne zajęli stanowiska. Ożeniony z hrabianką Prependowską, nie pozostawił potomków. — Ś. p. Wiktor Lanckoroński nie brał udziału w życiu publicznem, ale w kołach obywatelskich zjednał sobie wielkie wzięcie i powszechny szacunek.

— **Dąbrowa** 9 listopada. Dziś odprowadziliśmy na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. Erazma Darskiego, dzierżawcy Dąbrowy, ostatecznie poczmistrza. Wiadomość o śmierci jego zasmuciła mieszkańców miejscowych i okolicznych, zmarły był bowiem dobrym sąsiadem i znanym patryotą. Posiadając spory majątek, zrujnował on się w zupełności w r. 1863. Setki powstańców miały schronienie w jego domu. Sam przewoził nocami broń i żywność do okolicznych obozów. Nareszcie zdradzony przez woźnego sądowego, dostał się do więzienia, gdzie kilka miesięcy pozostawał.

Że ś. p. Darski zasłużył sobie na szacunek i miłość wszystkich, świadczy jego pogrzeb, na który zjechała bezinteresownie znaczna ilość księży, oraz obywatelstwo okoliczne, a nawet i z dalekich stron, garnąc się do niesienia zwłok. Nad grobem przemówił krótkiemi słowy inspektor okręgowy Franciszek Habura.

— **Maciej Bończa Tomaszewski**, emerytowany zarządca poczty lwowskiej, przeżywszy 90 lat, umarł we Lwowie w d. 9 b. m. W młodym wieku pełnił on przez lat kilkanaście funkcye administratora pocztowego w Jaśle. Około r. 1826 mianowany został etatowym urzędnikiem we Lwowie. W r. 1856 będąc zarządcą poczty lwowskiej, gorszył się bardzo, gdy podwładni, których było 20, narzekali, iż nawałowi pracy podołać nie mogą, mówiąc, że dawniej było tylko dwóch urzędników na poczcie i dawali sobie radę. Ś. p. Tomaszewski od lat 20 był na pensyi, i dożył, że służbę pocztową, dla której niegdyś za jego czasów dwóch wystarczało, pełni obecnie we Lwowie 200 urzędników i ekspedyentów i jeszcze zaledwo pracy podołać mogą. Świadczy to, jak szybko i kolosalnie wzmaga się u nas ruch pocztowy, a zatem i handlowy. Kraków posiadał w 1856 r. 10 pocztowych urzędników, obecnie jest ich 52.

— **W Wiedniu** odbył się w „Grand Hotel“ wielki bankiet, dany przez komitet wystawy elektrycznej na cześć prasy. Przewodniczący hr. Wilczek wniósł toast na cześć Cesarza, następnie bar. Erlanger wniósł zdrowie dziennikarstwa, które w znakomity sposób przyczyniło się do pomyślnego rezultatu wystawy. Na toast ten odpowiedział naczelny redaktor *N. fr. Presse* Dr Bacher. Po kilku jeszcze przemówieniach, wzniósł kielich p. Alfred Szczepański na cześć wolności i cywilizacyi.

— **Dzienniki warszawskie** witają nader sympatycznie przybyłego tam przed paru dniami p. Schmidta Ciążyńskiego. *Kuryer warszawski* przypomina szczegóły biograficzne. P. Schmidt urodził się w Warszawie w r. 1818 w domu przy ulicy Miodowej, który według słów jego „zmienił się nieco“ od r. 1826, w którym Warszawę opuścił, po śmierci ojca weterana napoleońskiego i z matką przeniósł się do Wilna, następnie do Odessy i Moskwy.

O kolekcyi kamei pisze *Kuryer:* Kolekcya ta pochłonęła przeszło pół miliona franków i trosk i trudów co nie miara, warta jest kilka milionów, a równych sobie nie wiele ma na świecie!

*Słowo* zaś pisze o gościu przybyłym z Krakowa: Pan Schmidt Ciążyński, głośny zbieracz i właściciel bogatego zbioru kamei, który ma się stać własnością Muzeum Narodowego w Krakowie, bawi od pewnego czasu w naszem mieście, śledząc pilnie po prywatnych zbiorach za śladami rozwoju u nas zamiłowania do sztuk pięknych i archeologii i starając się przytem wzbogacać dalej zbiór pięćdziesięcioletnią pracą nagromadzony. Jak się dowiadujemy, układ pomiędzy panem Schmidtem a miastem Krakowem o nabycie rzeczonych kamei, nie przyszedł jeszcze do skutku, co nas dość zadziwia. Gdyby nie stanowcza wola p. Ciążyńskiego, ażeby zbiór jego stał się własnością zakładu publicznego, jakim właśnie jest Muzeum Narodowe w Krakowie, jesteśmy przekonani, że niejeden z zamożniejszych domów warszawskich chętnieby pod stawianemi przez właściciela warunkami starał się nabyć zbiór, mający już poniekąd europejskie uznanie i mogący być każdego publicznego muzeum niepośledną ozdobą.

— **Pobiedonoscew i Rubinstein.** Z Petersburga donoszą do *Polit. Corr.*: Powszechnie mówią tu o fatalnem niepowodzeniu, jakie spotkało rygorystycznego na punkcie obyczajów jeneralnego prokuratora świętego synodu, Pobiedonoscewa, w sprawie ze słynnym wirtuozem i kompozytorem Antonim Rubinsteinem. Ten ostatni niedawno ukończył kompozycyę nowej opery p. t. *Kupiec Kałasznikow*, — w której występuje także znany car Ian Groźny, jako osoba działająca i śpiewająca. Nim jeszcze kompozytor z utworem tym swoim wystąpił publicznie, zasięgać miał, jak powiadają, aprobaty cara co do sposobu wprowadzenia na scenę postaci owej; miał też otrzymać zapewnienie, iż car, ponieważ chodzi tu o dawno już minioną epokę historyczną, tudzież o osobistość, która nie należała nawet do panującej dynastyi Romanowów, ponieważ wreszcie zachodzą już precedensy w tym kierunku, nie widzi nic niewłaściwego w tym zamiarze kompozytora. Pan jeneralny prokurator świętego synodu jednakże, nie wiedząc nic o tem roztrzygnięciu sprawy przez samego cara, miał się oświadczyć przeciw zamiarowi kompozytora, a to z taką stanowczością i w takiej formie, iż car uczuł się tem dotkniętym. Wypadek ten zarówno nieuzasadnionej — jak niewczesnej sprzeczności jednego z organów rządowych wobec woli panującego, rzucić miał cień na znane stosunki Pobiedonoscewa do cara, a kilku zbyt skwapliwych dworaków roznosiło już nawet wieści o mającem nastąpić wkrótce ustąpieniu jeneralnego prokuratora. Ci wszelako, którzy znają intellektualną potęgę tego ostatniego, oraz wpływ, jaki on wywiera, są przekonani, — że wypadek ten pozostanie bez poważniejszych konsekwencyj. Sam pan Pobiedonoscew nie dał się tem zajściem ani na chwilę sprowadzić z drogi, jaką obrał w urzeczywistnieniu znanych swoich poglądów. Świeżo właśnie wznowił zakaz dawania przedstawień rosyjskich podczas wielkich postów, a to zarówno w teatrach cesarskich, jak i prywatnych, mało troszcząc się o to, — co biedni aktorowie jeść będą przez ten czas, zupełnie zarobku pozbawieni.

— **Przyszły stan powietrza.** Z powodu ponownego zmniejszania się ciśnienia powietrza, prawdopodobnie charakter panującego stanu powietrza nie ulegnie jeszcze w najbliższych dniach nagłej zmianie.

**Wiadomości policyjne.** Straż policyjna przytrzymała: Walentego Michodackiego, za znieważenie straży rogatkowej; Annę Jurcową, za kradzież kapusty z pola na Czarnej wsi; Jana Rydzego, za sprzeniewierzenie; H. Ritterową, za kradzież kaftanika; Jana Idzika i Emanuela Ebersohna, za kradzież surdutów; Maryę Tytkową, za kradzież szklanek; Jana Woźniaka, za kradzież pieczywa; za pijaństwo 7 osób.

---

**Repertoar teatralny.**

We wtorek 13go: *Sprzymierzeńcy*, komedya Pawła Moreau; po raz drugi.

We czwartek 15go: *Sprzymierzeńcy*, komedya Pawła Moreau; po raz trzeci.

W sobotę 17go: *Wyspa Tulipatan*, operetka w 1 akcie; muzyka J. Offenbacha, słowa pp. Duru i Chivot; po raz pierwszy. *Ciotka na wydaniu*, komedya w 1 akcie, Blizińskiego; po raz pierwszy. *Dzieciaki*, komedya w 1 akcie, Swiderskiego; po raz pierwszy.

W niedzielę 18go: *Dwa światy*, Oktawiusza Feuilleta.

---

— Muzeum Narodowe sztuki (w Sukiennicach) otwarte od godziny 11–4 po południu za opłatą.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

— Zbiór Ks. Czartoryskich we wtorki, czwartki i soboty od g. 10ej do 12ej.

— Groby królewskie, Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u Sgo Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— D. 10go listopada pogoda; term. od 4·3 doszedł do 9·6 C. Dnia 11go pochmurno, wieczorem i w nocy śnieg; term. od 0·8 doszedł do 9·2 C. — Barometr opadł nisko; o godzinie 7ej rano d. 12go stan jego był 732·3 millim., term. 1·8 C. — Wiatr zachodni.

— We wtorek d. 13go listopada: ŚŚ. Homobona i Dydaka w.

---

**Wiadomości artystyczne, literackie, i naukowe.**

**Z wystawy zabytków z epoki Sobieskiego.** Ciekawe dokumenty, które łaskawie udzielić raczył p. Szaraniewicz, Profesor Uniwersytetu lwowskiego, umieszczono w salach wystawy zabytków z epoki Jana III, z oryginalnemi podpisami tegoż króla, oraz opatrzone pieczęciami: *a*) Przywilej z r. 1680 potwierdzający fundacyę monasteru w Trembowli. *b*) Takiż przywilej i z tegoż roku, starożytnemu monastyrowi zwanemu Pleśnisko w Podhorcach. *c*) Nadanie parochowi Boratyna probostwa w r. 1681. *d*) Nadanie przywileju Duchowieństwu Ruskiemu starostwa mościckiego w r. 1680. *e*) Nadanie przywileju bractwu cerkiewnemu w Złoczowie r. 1694.

---

**Teatr Amatorski.** W Stowarzyszeniu drukarzy krakowskich „Ognisko“ odegrano wczoraj komedyę Korzeniowskiego: *Majster i Czeladnik*, oraz *Błażka Opętanego* Anczyca. Cała rodzina Szaruckich, oraz poczciwy Kasperek i Łykalski, grali odpowiednio, a Mortko był poprawnym. *Błażek Opętany* grany był bardzo dobrze. Pani Śnieżkowa, była doskonała, a milutka jej Klimusia, oraz Salka Błażkowa podobały się ogólnie. Błażek i Walek grali doskonale.

---

*Gazeta Narodowa* pisze:

„Mylne pogłoski. Mylne są rozszerzane pogłoski, jakoby teraźniejszy dyrektor teatru i redaktor naczelny *Gaz. Nar.*, opuścić miał i teatr i gazetę i osiąść na wsi. Nie zaprzeczaliśmy tym pogłoskom, dopokąd kursowały po bruku lwowskim; lecz gdy je podniesiono i w dziennikach warszawskich, więc uważamy za potrzebne stanowczo tym pogłoskom zaprzeczyć.“

---

*Odkrycia na Forum romanum czyli Campo vaccino w Rzymie.* Świeżo odgrzebano część słynnego Atrium świątyni Westy — a w niem znaleziono piedestale trzech pomników wzniesionych, jak świadczą napisy, dla trzech westalek, z których jedna przez 20 lat stała na czele zgromadzenia dziewiczych kapłanek; nadto głowę z posągu jednego z Cezarów. Odkrycia te uważają archeologowie rzymscy jako pierwszorzędnej ważności.

---

W Warszawie opuściło prasę dziełko p. t. „Pogląd porównawczy najgłówniejszych cyfr dotyczących budowy i eksploatacyi kolei żelaznych tak krajowych jak zagranicznych, opracowany i sposobem graficznym przedstawiony przez inżyniera Adolfa Weissblatta.“ Autor przeznaczył cały dochód na pomnik Mickiewicza.

---

Nakładem księgarni A. Cybulskiego w Poznaniu wyszło dzieło p. t. „Rzecz o postępie,“ napisał Ludwik Żychliński (8º 147 str.).

---

*Das eiserne Jahrhundert von A. v. Schweiger-Lerchenfeld (Wien, A. Hartleben's-Verlag).* W dalszym ciągu tego dzieła ukazał się zeszyt 11 do 17, zawierający malowniczy opis kolei żelaznych w amerykańskich Stanach Zjednoczonych, w środkowej

południowej Ameryce, następnie projektowanych dróg żelaznych w Saharze, pod kanałem La Manche i innych, wreszcie początek i stopniowy rozwój żeglugi parowej na morzu. Prócz mnóstwa objaśniających rycin, zawierają te zeszyty także kilka starannie wykonanych map.

W Tarnowie nakładem drukarni Józefa Pisza wyszedł „Tarnowianin," kalendarz na r. 1884.

Treść zeszytu 7 do 9 czasopisma *Kosmos*: Najnowsze poglądy na genezę tkanek zwierzęcych, skreślił J. Nusbaum (dok.); O śróddrobinowem oddychaniu u roślin, napisał St. Jentys (dok.); Geologiczna budowa naftonośnego obszaru zachodnio-galicyjskich Karpat, przez H. Waltera i Dra E. Dunikowskiego (część druga); Stosunki geologiczne formacyi solonośnej Wieliczki i Bochni, skreślił J. Niedźwiecki (c. d.); Studya geologiczne we wschodnich Karpatach (część druga, z tabl. litogr.), napisał R. Zuber; O gruczołach jadowych w szczękonożach drewnianików, napisał Drd med. J. Karliński; Piśmiennictwo; Wiadomości bieżące.

W *Kuryerze Warszawskim* ukazał się znaczący artykuł pióra Władysława Bogusławskiego: *Pogadanka Artystyczna*, w której poważna dyskusya w sprawie teatralnej w Polsce, zrobiła jeden krok naprzód.

Wyszedł z pod prasy zeszyt 47 (11 tomu IV) *Słownika geograficznego polskiego* i obejmuje opisy miejscowości od Krzywcza do Kunów. Z większych artykułów zeszyt ten zawiera następujące: Krzywcza, Krzywe, Krzywin, Krzywosządza, Krzywy, Krzyżanowice, Krzyżówka, Ksawerów, Książ, Książnice, Księżomiesz, Kublicze, Kuchary, Kuchcice, Kudrany, Kuflew, Kujawy, Kukizów, Kulczyce, Kulice, Kulików Kumejki, Kuna, Kunin. Następny zeszyt ostatni tomu IV. wyjdzie dnia 1 grudnia roku bieżącego.

**Sprostowanie.**

W sprawozdaniu z posiedzenia Rady miejskiej, podanem w ostatnim numerze *Czasu*, zaszła we wniosku Dra Bochenka przez przypadkowe przestawienie kilku wyrazów poważna niejasność. Ustęp bowiem: „I tak, gdy na 100 mieszkańców nieumiejących czytać i pisać, przypada w Tryeście 34 itd." — brzmieć ma dosłownie we wniosku Dra Bochenka: I tak, podczas gdy na 100 mieszkańców, przypada nieumiejących czytać i pisać: w Tryeście 30" i t. d.

## Od Administracyi „Czasu."

Na odrestaurowanie kaplicy w pałacu Biskupów Krakowskich złożył p. Przecław Sławiński z Kleczy 20 złr.

Dla weteranów polskich z r. 1831 nadesłał p. P. Sławiński z Kleczy 10 złr.

## Teatr.

### Komedya p. M. Pawła Moreau:

*„Sprzymierzeńcy."*

Panna Klara, młoda, powabna, a przedewszystkiem bardzo posażna panna, bawi z opiekunami swoimi, państwem Mongerard, w kąpielach w Trouville. Pan Ernest de Maur, kawaler pełen dowcipu i innych zalet towarzyskich, pałający przytem chęcią skrępowania się węzłami hymenu, lecz przez swą zbytnią predylekcyę do wszystkich panien na wydaniu, niemogący dotychczas utrafić w żadną, pali swe ofiary pannie Klarze i dość mile przez nią jest widzianym. Nieszczęściem jednak dla niego, panna ma przyjaciółkę w pani Henryce Doley, pod której przemożną protekcyę, równie w celach matrymonialnych, udał się niespodziewanie do Trouville gość, krewny i towarzysz lat dziecinnych pani Henryki, pan Gaston de Roch, poczciwy, waleczny, lecz [illegible] — niezmiernie wstydliwy kapitan Żuawów. Pani Doley postanawia koniecznie ożenić kapitana z Klarą, staje się tedy jego gorącym w tej sprawie sprzymierzeńcem, a Ernestowi, którego przedtem dość protegowała, zupełnie wypowiada wojnę. Ernest wyzwanie przyjmuje i dobiera sobie nawzajem za sprzymierzeńca ciotkę panny, panią Alfonsynę Mongerard. Rozpoczyna się tedy salonowa wojna, prowadzona z kobiecą zręcznością przez panią Henrykę i z wielkim dowcipem przez p. Ernesta, lecz mająca mnóstwo komicznych epizodów, gdyż z jednej strony kapitan Gaston psuje swej opiekunce szyki dobroduszną niezgrabnością, z drugiej zaś — przybrana do aliansu przez Ernesta ciocia Alfonsyna, jako osoba, pomimo swych lat 45, niezmiernie, romansowna i egzaltowana, prawdziwego celu nadskakiwań kawalera nie rozumie i bierze je na swój rachunek. Ztąd wywiązuje się dużo pociesznych kolizyj, — dużo scen nacechowanych szczerym humorem, a wynikających z toku rzeczy naturalnie i zręcznie.

Walka sprzymierzeńców rozwija się w sposób bardzo interesujący, tem bardziej, że ją ożywia obustronna interwencya plotkarza, p. Badidois. Szala zwycięztwa chyli się wciąż to na jedną, to na drugą stronę, gdyż siły walczących są prawie równe, — lecz byłaby zwycięzką oczywiście kobieta (*ce que la femme veut, Dieu le veut,*) gdyby nie kapitulował [illegible], t. j. sam kapitan Gaston, który dopiero w końcu zrozumiał siebie, że kocha raczej swą kuzynkę i opiekunkę panią Henrykę, a nie pannę Klarę. Staje się tedy według przysłowia „panie swacie, wolę za cię" — i ku wielkiemu zadowoleniu wszystkich (oprócz zawiedzionej w swych marzeniach ciotki pani Alfonsyny) rzecz kończy się podwójnem małżeństwem.

Taki jest w głównych zarysach treść komedyi *Sprzymierzeńcy* (*Nos alliés*) p. Pol Moreau, przedstawionej po raz pierwszy w naszym teatrze w zeszłą sobotę. Jeżeli nas dodamy, że sztuka jest napisaną z wielkim, a bardzo szlachetnego rodzaju humorem, że jest zbudowaną pod względem technicznym tak biegle i gładko, iż wszelkie sztuczne rusztowania znikają, a przed okiem widza odbywają się jakgdyby sceny z samego życia, że [illegible] i dyalogowanie całej komedyi, od początku do końca iskrzące się żywym, eleganckim, prawdziwie salonowym dowcipem, odznaczają się dziwną potoczystością i naturalnością, a nigdzie (co w francuskich sztukach jest prawie fenomenalnem) nie wykraczają żadnem słówkiem, żadną aluzyą przeciw najdelikatniejszemu uczuciu przyzwoitości, — to będzie, jak mniemamy — dość, aby zrozumieć, że komedyę p. Pol Moreau zaliczamy do najwykwintniejszych i najprzyjemniejszych utworów współczesnej Muzy scenicznej, utworów tego rodzaju, które inteligentna publiczność zawsze tak chętnie i mile będzie widziała na scenie, jak przyjęli onegdaj *Sprzymierzeńców* licznie zgromadzeni w naszym teatrze widzowie.

Ale też należy uznać, że jakkolwiek staranną i poprawną bywa w tych czasach obsada wielu sztuk na naszej scenie, — tak pięknej, harmonijnej, iście koncertowej gry, jaką oglądaliśmy w *Sprzymierzeńcach*, — rzadko kiedy widzieć nam się zdarzy. Niebanalną to chwalbą, lecz słowem ścisłej słuszności było, cośmy słyszeli od widzów, znających scenę francuzką, że niejedna z nich podobnie dobrą obsadą tej komedyi poszczycićby się nie mogła, gdyż nawet trupa Coquelin'a, jeżeli nie w pojedynczych rolach, to w niektórych szczegółach ensemblu, mniej harmonijnie interpretowała *Sprzymierzeńców*.

Główna w tem zasługa i główne uznanie należy się dwojgu naszym artystom, którzy pryncypalne mieli w sztuce role: pani Hofmanowej i p. Sobiesławowi. Pierwsza — dużą i trudną zarazem rolę, bo wymagającą i wielkiej rutyny i prawdziwej dystynkcyi salonowej, rolę Henryki Doley, odegrała z taką swobodą i prawdą, a przytem z taką elegancyą wykwintną, że była wciąż przedmiotem szczerych pochwał [illegible] i zasłużonych oklasków ze strony publiczności [illegible]. Sceny w drugim akcie, gdzie pani Henryka uczy niezgrabnego kapitana, jak ma się oświadczyć pannie, tudzież — gdzie wykrada z koszyczka Klary złożony tam przez Ernesta wierszyk, aby go umieścić w koszyczku Alfonsyny, — [illegible]. Artysta ten, zawsze w rolach salonowych poprawny i dystyngowany, tym razem stanowczo przeszedł samego siebie, grając z nadzwyczajnem ożywieniem i z tą delikatną elegancyą, która cechuje francuskich salonowców, a która stała się w tej roli jakgdyby prawdziwą artystyczną naturą, tyle w nim było prawdy, taki brak wszelkiej [illegible] afektacyi. [illegible] tym razem powinszować można prawdziwego tryumfu.

Rolę kapitana Gastona de Roch grał p. Rieger i wywiązał się [illegible] myśli autora. Zdawałoby się nam jednak, że jakkolwiek ta rola wymaga pewnej szorstkości i niezgrabności, p. Rieger te charakterystyczne strony zanadto nacechował, przez co zanadto — [illegible] — że tak powiemy — wypukło odstawał od eleganckiego tła salonu.

Jako Badinois — p. Siemaszko stworzył przewyborny, śmieszny, a jednak nastrajający się do sfery, w której się obraca, typ salonowego plotkarza, któremu każda nowinka, każdy schwytany w lot komeraż sprawia nieznośny świerzb języka, czego się pozbyć inaczej, jak przez wygadanie się, nie może. Młody artysta wykonał tę rolę bardzo komicznie, a jednak bez żadnego zarzutu szarży.

Pani Wojnowska, jako romansowa Alfonsyna, była zupełnie na swojem miejscu, słusznie więc znaczna część oklasków przypadła w udziale tej sympatycznej i ulubionej przez naszą publiczność artystce.

Panna Pysznik, jak zawsze, była miła i grała inteligentnie.

Pan Frenkel miał rolę podrzędną, w której odznaczyć się nie mógł, lecz należy poczytać za zasługę temu zdolnemu artyście, że się nie cofa przed podrzędnemi rolami, gwoli dobrego wykonania całości.

To też całość wykonania sztuki, jak już powiedzieliśmy, była taką, że najwybredniejszych zadowolniła widzów. Słyszeliśmy tylko uwagi, że między-akty robiono cokolwiek za długie, i że trzech-aktowa podobnych rozmiarów sztuka za mało wypełnia wieczór, więc byłoby pożądanem, aby w takich razach dodawano jakąś jednoaktówkę jeszcze.

Wczoraj wznowiono nigdy niestarzejącą się *Emigracyę* Anczyca. Przepełniająca teatr publiczność zachwycała się doskonałą grą p. Podwyszyńskiego w roli żyda Mendla i p. Wernera, jako Bartka. Kilka ról ukazało się w nowej a wcale korzystnej obsadzie. Tak n. p. pani Dulębina była dobrą żydowicą Ryfką, pan Krynicki wcale nieźle odegrał epizodyczną rolę Jankla, niegdyś graną przez p. Ekera, panna Koźmin nie szczędziła siebie dla należytego oddania karykaturalnej roli Kaśki, p. Orliński ładnie oddał scenę konania Wojtka, a p. Kiciński i p. Solski przewybornymi byli parobczakami. — Nareszcie, dzięki oryginalnemu zupełnie pojęciu i wykonaniu przez p. Siemaszkę roli pisarza Sroczki, postać ta, dotychczas zacierająca się w tłumie, wypłynęła na wierzch, zwróciła na siebie powszechną uwagę i zyskiwała grzmoty oklasków.

*L. K.*



## Gospodarstwo handel i przemysł.

**Między-narodowa konferencya rybacka** odbędzie się w Dreznie dnia 19 listopada i dni następnych. Przedmiotem jej obrad i uchwał będą różne kwestye dotyczące rozsiedlenia ryb w dorzeczach Europy, przesiedlenia ich z jednych wód do drugich, pomnożenia cennych gatunków wędrownych i urządzania dla nich przecierzy na jazach, podniesienie rybactwa w ogóle, zanieczyszczania wód odpadami fabrycznemi, spławki drzewa zabójczej dla ryb, uregulowania rybołóstwa na wodach granicznych kilku państwom wspólnych, itd. Udział w niej wezmą delegowani różnych krajów, z Galicyi z ramienia ministeryum rolnictwa w porozumieniu z ministeryum oświaty profesor Dr. M. Nowicki ze względu na wspólne wody Wisły, Styru, Dniestru i Prutu; dotyczące mandaty otrzymał on także od Towarzystwa rybackiego w Krakowie tudzież od Towarzystwa rolniczego w Krakowie i gospodarskiego we Lwowie, od Arcyksiążęcej dyrekcyi kameralnej w Cieszynie i dyrekcyi dóbr Arcyksiążęcych w Żywcu. Szczęść Boże pracom konferencyi dla dobra pospolitego!

**Wrocław.** — Płacono pszenicę za 100 kilo po 20·20 marek (11 złr. 82 cent.); — Żyto za 100 kilo po 16·40 marek (9 złr. 54 cnt.); owies za 100 kilo po 14·— marek (8 złr. 19 cent.); — rzepak za 100 kilo 30·— mark. (17 złr. 55 cnt.).

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów; ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

## Ostatnie wiadomości.

(!!) Donoszą nam z Warszawy:

Coraz więcej przybywa szczegółów, które świadczą, że nie omyliliśmy się, twierdząc przy objęciu przez Hurkę stanowiska gubernatora w Królestwie Polskiem, iż prowadzić on będzie systematycznie rusyfikacyę kraju naszego. Szczegółów tych dostarcza codzienna kronika naszego życia, a są one przytem tak nieraz śmiesznemi i ubliżającemi powadze gubernatora, że o jego politycznem uzdolnieniu tylko smutnego nabrać można wyobrażenia. I tak niedawno, interpelował pan gubernator oberpolicmajstra Buturlina, dlaczego dotychczas nie zaprowadzono w Warszawie dorożek, urządzonych na sposób ruskich; ponieważ bruki są dobre w Warszawie, zatem zawczasu należy pomyśleć o wprowadzeniu w użycie tak zwanych „zwoszczyków." Zwracał także uwagę pan gubernator, że w afiszach teatralnych znajdują się często myłki, aby tego więc ściśle przestrzegano. Takie i wiele podobnych drobnych szczegółów, są na porządku dziennym. W zamku, którego zarząd należy do carskich ochmistrzów dworu, pani Hurko wprowadza nowe reformy, wskutek czego powstały nieporozumienia, między nią i zarządem; pani Hurko nader despotycznie postępuje z urzędnikami. Obeszło to także wszystkich, że margrabiemu Wielopolskiemu, który dotychczas zajmował apartamenta w zamku, mieszkanie odebrano.

Co do *Dniewnika Warszawskiego*, p. Szczebalski objął już redakcyę. Powszechne panuje przekonanie, że p. Szczebalski jest tylko podstawiony chwilowo, gdyż z powodu swego zbyt nadwątlonego zdrowia, redakcyą długo zajmować się nie może. Ale prawdziwym następcą ks. Galicyna ma być brat pani Hurko, p. Salies, który znany ma być w piśmiennictwie rosyjskiem z wielu rozpraw politycznych, wydawanych pod różnemi pseudonimami. Posada bowiem redaktora *Dniewnika* jest dość intratna. Oprócz wspaniałego mieszkania — pensya wynosi 3,000 rs. rocznie, prócz tego, redaktor dostaje zawsze jakiś honorowy urząd, za który otrzymuje również dobrą pensyę. Jak słyszałem, pani Hurko pisuje także artykuły do dzienników moskiewskich. Ks. Galicyn pozostał w zamku i otrzymuje pensyi 3,000 rs.

Najzupełniej prawdziwą jest wiadomość, że celem powiększenia liczby prawosławnych mieszkańców, postanowiono podrzutków ze szpitala „Dzieciątka Jezus," chrzcić na prawosławie. Również potwierdza się wiadomość, że z klasztoru na Górze Swiętokrzyskiej, mają być wypędzeni księża katoliccy, a na miejsce ich osadzeni mnisi prawosławni! Mówią także, że w Lublinie, zakonnice Wizytki, których jeszcze kilkanaście pozostało, przeznaczonych na wymarcie, mają być wydalone, a klasztor oddany będzie mniszkom prawosławnym.

Potworność rządu rosyjskiego w postępowaniu z nami, oburza do najwyższego stopnia.

## Telegramy własne „Czasu."

**Paryż** 12 listopada. Dzienniki urzędowe nie wspominają wcale o podróży następcy tronu niemieckiego do Hiszpanii. Dzienniki monarchiczne zwracają uwagę na doniosłe znaczenie tej podróży. Dzienniki radykalne urządzają demonstracye przeciw Hiszpanii, zbierając składki na zbiegów hiszpańskich.

**Rzym** 12 listopada. *Diritto* i *Bersaglieri* donoszą urzędownie o stanowczem połączeniu się przywódców dyssydentów.

Crispi udać się ma dnia 18 bm. do Palermo, gdzie będzie miał mowę przed wyborcami. Zgromadzenie i bankiet dyssydentów odbyć się ma d. 25 bm. w Neapolu. Na bankiecie przemawiać będzie Cairoli w imieniu wszystkich, a Zanardelli będzie miał mowę programową.

**Madryt** 12 listopada. Utrzymują, że król portugalski powita tu następcę tronu niemieckiego przez deputacyę wojskową i zaprosi go do Lizbony.

**Belgrad** 12 listopada. Poseł austryacki hr. Khevenhüller odjechał do Wiédnia. Zamianowanie Piroczanaca na posła serbskiego w Wiédniu uważają za stanowcze. Z Zajczaru donoszą, że wojsko w postępowaniu naprzód nie doznaje żadnej przeszkody.

**Lublana** 12-go listopada. Spadły tu wielkie deszcze. Bagna zamienione w jeziora. Komunikacya między niektóremi miejscowościami przerwana. Wewnątrz Krainy zalewają wody coraz większe obszary; zaczął już śnieg padać.

## Telegramy biura koresp.

**Wiedeń** 12 listopada. Delegacya austryacka przyjęła bez dyskusyi wszystkie części budżetu zwyczajnych wydatków na wojsko, zaczęła rozprawy nad budżetem wydatków nadzwyczajnych i przystąpi zapewne dziś jeszcze do obrad nad kosztami okupacyjnemi. W ten sposób zakończy dziś może Delegacya austryacka główne swe czynności.

**Wiedeń** 12 listopada. Delegacya austryacka przyjęła bez rozpraw budżet marynarki. Między budżetem marynarki uchwalonym przez delegacyę austryacką, a budżetem uchwalonym w delegacyi węgierskiej, zachodzą różnice.

**Wiedeń** 12 listopada. *Fremdenblatt* zaprzecza wiadomości o podróży Khevenhuellera z Belgradu do Wiednia.

**Praga** 12 listopada. W obwodzie rudnickim, obrano w dzisiejszych wyborach uzupełniających kandydata młodoczechów Gregra.

**Tryest** 12 listopada. Na pamiątkę setnej rocznicy urodzin Montefiorego odbyło się wczoraj uroczyste nabożeństwo w synagodze, wspaniale przyozdobionej. Rabin Melli miał kazanie w obecności namiestnika, reprezentacyi rady miejskiej, angielskiej władzy konsularnej i innych osób.

**Berlin** 12 listopada. Następca tronu niemieckiego wyjeżdża do Madrytu dnia 14 b. m.

**Berlin** 12 listopada. Następca tronu niemieckiego wyjeżdża we czwartek rano do Genuy przez Monachium, a dnia 17 b. m. siędzie na okręt, który zawiezie go do Barcelony. W przejeździe do Genuy zachowywać będzie następca tronu incognito.

**Rzym** 12 listopada. W wielu miastach odbyły się meetingi w sprawie rozszerzenia prawa wyborczego w wyborach administracyjnych. Porządek panował zupełny.

Niektóre dzienniki donoszą o połączeniu się Cairolego, Crispiego, Zanardallego, Nicotery i Baccariniego w celu oponowania gabinetowi.

**Londyn** 12 listopada. Na meetingu w Exeterhall odsłonił lord Shattesburg obraz Lutra. — Zgromadzenie uchwaliło wysłać telegram do cesarza niemieckiego z oświadczeniem, że protestanci w Anglii łączą się z Niemcami w uroczystości na cześć Lutra.

**Londyn** 12 listopada. Część wojsk angielskich ma być wycofaną z Egiptu w końcu listopada.

**Madryt** 12go listopada. Wielki podkomorzy, adjutant królewski, minister spraw zagranicznych i minister wojny udają się do Barcelony w celu powitania następcy tronu niemieckiego. Król prawdopodobnie towarzyszyć będzie następcy tronu niemieckiego w podróży przez Andaluzyę.

*Dia* uważa podróż następcy tronu niemieckiego za akt prostej grzeczności; większa część dzienników pisze w tym samym duchu. *Epoca* pisze, że dzienniki zagraniczne nie znają charakteru hiszpańskiego, sądząc, że podróż następcy tronu niemieckiego mogłaby wywołać nieporozumienia.

Rada miejska zamierza podczas pobytu następcy tronu niemieckiego urządzić widowisko walki byków.

**Belgrad** 12 listopada. Doniesienia dzienników o wzięciu do niewoli dywizyonera i urzędników sądowych w Aleksinaczu przez powstańców, są bezzasadne. W Aleksinaczu nie było wcale powstania. Profesor Dżaja wraz ze wspólnikami jest w więzieniu w Belgradzie.

**Petersburg** 12 listopada. Giers wyjechał już za granicę.

**Petersburg** 12 listopada. *Journal de St Petersbourg* zaprzecza stanowczo doniesieniu dzienników londyńskich o mobilizacyi dywizyi pskowskiej i o powołaniu do asenterunku urodzonych w r. 1867. (?)

**Petersburg** 12 listopada. *Nowoje Wremia* i *Nowosti* piszą, że uroczystość na cześć Lutra jest uroczystością całego cywilizowanego świata. Wszędzie, dokąd dotarło światło filozofii i gdzie przyjęła się tolerancya, musi wywołać uroczystość ta orzeźwiające uczucia.

**Petersburg** 12 listopada. Pod niebytność Giersa zastępować go będzie Vlangali.

**Kursa.** — Wiedeń 12 listopada. 5 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 78·75. — 5% Renta papier. nieopodat. 93·35. — Renta srebr. 79·50. Renta złota 98·80. — 6% Renta złota węgierska 120·25. — 4% Renta złota węgierska 86·50. — Losy z r. 1860 132·—. — Akcye Banku Austr. Węg. 841. — Akcye kredyto. 276·60. — Londyn 120·60. — Napoleony 9·58—. — Lombardy 136·80. Losy roku 1864 170·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 283.25. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 167·25. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 147·75. — Obligacye indemn. galicyjs. 99·20. — Losy prem. węgiersk. 113·60. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 144·50. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 186·25. — 6% Listy zast. hipot. 102·—. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 102·—. — Akcye kolei Siedmiogro. 161·50. — Marki 59·15. — Ruble 116·75. — Dukaty 5·71. — Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy: słabe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
*Antoni Kłobukowski.*

## Kurs pieniędzy i papierów publ.

**Kraków** 12 listopada

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs. | 116 50 | 117 50 |
| Rubel srebrny obrączkowy | 1 52 | 1 62 |
| Marki niemieckie za 100 marek | 58 75 | 59 50 |
| Dukat ważny | 5 67 | 5 78 |
| 20-frankówka | 9 53 | 9 60 |
| Imperyał ważny | 9 80 | 9 90 |
| Srebro austryackie za 100 złr. | 100 — | 100 — |
| Kupony srebrne płatne za 100 złr. | 99 50 | — — |
| *Listy zastawne i obligi* | | |
| 5% pożyczka krajowa galicyjska | 101 — | 102 — |
| Obligacye indemnizacyjne galicyjskie | 99 — | 100 — |
| 4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. | 89 25 | 90 50 |
| 4% „ „ „ „ II em. | 86 50 | 87 50 |
| 5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. | 98 75 | 99 50 |
| 6% listy „ bankn hipot. | 101 50 | 102 50 |
| 6% listy dłużne galic. zakł. włość. | 101 — | 103 — |
| 5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr. | 91 — | 93 50 |
| 5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10% | 100 50 | 101 50 |
| 5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat | 97 50 | 98 50 |
| 5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat srebrem za 100 złr. w. a. | 98 — | 100 — |
| 6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a. | 103 50 | 105 50 |
| 6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a. | 100 — | 101 50 |
| 7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a. | 100 — | 102 — |
| 5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli] | 99 50 rub. | 100 50 rub. |
| 4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli] | 87 — | 88 50 |
| *Akcye kolejowe i bankowe.* | | |
| Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210 | 283 — | 285 — |
| „ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200 | 166 — | 168 — |
| „ banku hipot. we Lwowie „ 200 | 286 — | 289 — |
| „ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200 | — — | — — |
| *Losy krajowe.* | | |
| Losy miasta Krakowa | 18 75 | 20 — |
| Losy miasta Stanisławowa | 23 — | 24 50 |

(we Lwowie za 100 złr. w. a. — Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)

**Wiedeń** 10 listopada.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| *Obligi długu państwa.* | | |
| 4⅕% Renta papierowa | 78 75 | 78 90 |
| 4⅕% „ srebrna | 79 70 | 79 85 |
| 4½ „ złota | 98 90 | 99 05 |
| 4½% Losy z roku 1854 po 250 złr. | 119 50 | 120 |
| 4% „ „ 1860 „ 500 „ | 132 25 | 132 50 |
| 4% „ „ 1860 „ 100 „ | 138 25 | 138 75 |
| „ „ 1864 „ 100 „ | 170 25 | 170 75 |
| „ „ 1864 „ 50 „ | 169 — | 169 50 |
| Losy Como-Renten | 37 — | 39 — |
| *Obligi indemnizacyjne.* | | |
| Czeskie 10% podat. | 106 50 | — — |
| Bukowińskie „ „ | 98 75 | 99 25 |
| Galicyjskie „ „ | 99 20 | 99 80 |
| Morawskie „ „ | 104 — | 105 — |
| Niższo-austryackie „ „ | 104 75 | 105 75 |
| Wyższo-austryackie „ „ | 104 50 | 105 50 |
| Szląskie „ „ | 110 — | — — |
| Styryjskie „ „ | 104 — | 105 — |
| Siedmiogrodzkie 7% „ | 98 50 | 99 25 |
| Węgierskie „ „ | 100 — | 101 — |
| Węgier. z klauz. 1867 „ „ | 98 75 | 99 25 |
| 5% Oblig. poż. kolei węgierskiej | 138 75 | 139 — |
| 6% Renta węgierska złota | 120 — | 120 25 |
| 4½% „ „ „ (za Ostbahn). | 97 — | 97 50 |
| *Akcye bankowe.* | | |
| Anglo-austryackiego Bnku . 120 złr. | 105 75 | 106 25 |
| Boden-Credit węgierskie . . 140 „ | — — | — — |
| „ „ austryackie . 80 „ | 205 50 | 206 50 |
| Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „ | 278 10 | 278 40 |
| „ „ węgierskie . 200 „ | 277 25 | 277 75 |
| Depositen-Bank . . . . 200 „ | 201 — | 201 25 |
| Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „ | 850 — | 855 — |
| Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „ | — — | — — |
| Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „ | 841 — | 843 — |
| Unionbank . . . . . . 100 „ | 107 50 | 108 — |
| Verkehrsbank ogólny . . . 140 „ | 146 — | 146 50 |
| Wied. Bankverein . . . . 100 „ | 103 — | 103 50 |
| *Akcye kolei.* | | |
| Albrechta . . . . . 200 złr. bez% | — — | — — |
| Alföld-Fiume . . . . 200 „ 5% | 166 — | 166 50 |
| Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5% | 544 — | 545 — |
| Elżbiety . . . . . . 210 „ „ | 222 75 | 223 25 |
| Linz-Budweis . . . . 200 „ „ | 198 50 | 199 — |
| Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „ | 188 50 | 189 — |
| Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „ | 2535 | 2545 |
| Franciszka Józefa . . 200 „ „ | 199 50 | 200 — |
| Gal. Karola Ludwika . 210 „ „ | 284 — | 284 50 |
| Koszycko-Oderberg . . 200 „ „ | 143 50 | 144 — |
| Lwowsko-Czern.Jassy . 200 „ „ | 167 — | 167 50 |
| Nordwest austr. . . . 200 „ „ | 186 — | 186 50 |
| „ „ Lit. B. 200 „ „ | 194 75 | 195 — |
| Rudolfa . . . . . . 200 „ „ | 169 50 | 170 — |
| Siedmiogrodzka I . . 200 „ „ | 161 50 | 162 — |
| Staatz-Eisenb. Gesell . 200 „ „ | 311 — | 311 25 |
| Südbahn (Lombardy) . 200 „ „ | 138 80 | 139 20 |
| Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „ | 248 50 | 249 — |
| Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „ | 159 — | 159 50 |
| „ Nord-Ost . . . 200 „ „ | 146 75 | 147 25 |
| „ Westb. Stuhlw. . 200 „ „ | 163 25 | 163 75 |
| *Listy zastawne.* | | |
| 6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat | — — | — — |
| 5% Boden Credit allg. złotem płatne | 119 25 | 119 75 |
| 5% „ „ „ papier 33 lat | 104 50 | — — |
| 6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat | 101 50 | 102 50 |
| 7% Listy dłużne „ . „ 20 lat | 103 — | 104 — |
| 6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat | 101 75 | 102 25 |
| 5½% „ złote 36 lat | — — | — — |
| 4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. | 89 50 | 90 50 |
| 5% Gal. Tow. Kred. ziemsk. | 99 10 | 99 30 |
| 5% „ „ „ nowe 37 lat | 99 10 | 99 30 |
| 6% „ Bank Hipot. lwow. | 101 50 | 102 10 |
| 6% „ „ Włość. „ | 100 75 | 101 20 |
| 5% Bank austr. węg. (National.) wal. a. | 100 80 | 101 — |
| 5% Szląsko aust. Bod. Kredit-Anstalt | 100 — | 101 — |
| 5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat | — — | — — |
| 5⁶/₁₀% „ Boden Kredit-Institut | 101 — | 102 25 |
| *Priorytety kolei.* | | |
| Albrechta . . . . . 300 złr. 5% | 97 30 | 97 60 |
| Alföld-Fiume . . . . 200 „ „ | 98 20 | 98 60 |
| „ „ Em. 1874 . 200 „ „ | 97 25 | 97 75 |
| Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6% | 107 — | 107 50 |
| Elżbiety . . . . . . 100 „ 4½% | — — | — — |
| „ Em. 1862 . . . 300 „ „ | — — | — — |
| Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5% | — — | — — |
| „ Em. 1870 . . . 200 „ „ | — — | — — |
| „ „ 1872 . . . 200 „ „ | — — | — — |
| „ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „ | — — | — — |
| Eperies. Karn. węg. część 300 „ „ | — — | — — |
| Ferdyn.-Nordb. m. kon. . . . 4½% | 104 75 | 105 25 |
| „ „ wal. austr. . . . „ | 100 50 | 101 50 |
| „ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5% | 106 50 | 107 25 |
| „ poż. 14 milion. 1882 . „ | 104 75 | 105 25 |
| „ poż. 1872 r. . . 100 złr. 5% | 104 — | 104 25 |
| Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „ | 102 90 | 103 20 |
| „ „ Em. 1873 . 200 „ „ | 103 50 | 103 75 |
| Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „ | 98 30 | 98 80 |
| „ II „ 1871 300 „ „ | — — | — — |
| „ III „ 1872 300 „ „ | — — | — — |
| Koszycko-Oderb. . . . 200 „ „ | 98 — | 98 50 |
| Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½% | 95 30 | 95 80 |
| „ II „ 1867 300 „ 4% | 99 40 | 99 90 |
| „ III „ 1868 300 „ „ | 95 40 | 95 90 |
| „ IV „ 1872 300 „ „ | 94 25 | 94 75 |
| Nordwestb. austr. . . . 200 „ „ | 102 — | 102 40 |
| „ „ Lit. B. . 200 „ „ | 102 50 | 103 — |
| „ „ Em.1874 200 „ „ | — — | — — |
| Rudolfa . . . . . 300 „ „ | 100 75 | 101 25 |
| „ Em. 1869 . . . 300 „ „ | 100 30 | 100 70 |
| „ Em. 1872 . . . 300 „ „ | 100 30 | 100 70 |
| „ Salzkam. gut. zł. 300 „ „ | 120 25 | 121 — |
| Siedmiogrodzkiej I . . 200 „ „ | 92 20 | 92 50 |
| Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3% | 181 75 | 182 25 |
| Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3% | 137 75 | 138 25 |
| „ „ . 200 złr. 5% | 120 25 | 120 75 |
| Theissb.-Gesell. . . . „ „ | 101 80 | 102 20 |
| Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „ | 94 60 | 94 90 |
| „ „ II Em. 200 „ „ | 93 70 | 94 20 |
| „ Nordost . . . . 300 „ „ | 91 — | 91 30 |
| „ „ złotem . . 200 „ „ | 115 75 | — — |
| „ Westbahn . . . . 200 „ „ | 97 — | 98 — |
| „ „ Em. 1874 200 „ „ | 97 — | 97 50 |
| *Losy.* | | |
| 5% Donau Regul. . . . złr. 100 | 115 25 | 115 75 |
| Premiowe Wiedeńskie . . „ 100 | 124 50 | 125 — |
| „ Węgierskie . . „ 100 | 113 10 | 113 50 |
| 3% „ Tureckie . . . fr. 400 | 21 30 | 21 70 |
| Kredytowe . . . . . złr. 100 | 171 75 | 172 25 |
| Clary . . . . . . . . złr. 42 | 36 75 | 37 25 |
| 4% Donau-Dampfsch. . . „ 105 | 109 90 | — — |
| Insbrucku . . . . . . „ 20 | 21 — | 21 50 |
| Keglewicha . . . . . „ 10½ | 17 50 | 18 50 |
| Krakowskie . . . . . „ 10 | 19 — | 19 25 |
| Ofner (miasta Budy) . . „ 40 | 38 — | 40 — |
| Palfy . . . . . . . . „ 42 | 34 75 | 35 25 |
| Rudolfa . . . . . . . „ 10½ | 19 25 | 20 — |
| Salma . . . . . . . . „ 42 | 51 — | 52 — |
| Salzburgskie . . . . . „ 20 | 22 80 | 23 20 |
| St. Genois . . . . . . „ 42 | 48 40 | 48 60 |
| Stanisławowskie . . . . „ 20 | 23 50 | 24 — |
| 4½% Tryesteńskie . . . „ 105 | 126 — | 127 — |
| 4% „ . . . . „ 50 | 64 50 | 65 — |
| Waldsteina . . . . . . „ 21 | 26 75 | 27 25 |
| Windischgrätza . . . . „ 21 | 38 60 | 39 — |
| *Waluty.* | | |
| Dukaty ważne | 5 71 | 5 73 |
| 20 frankówki | 9 57 | 9 58 |
| Imperyały rosyjskie | 9 86 | 9 88 |
| Funty szterl. angielskie | 12 — | 12 04 |
| Liry tureckie złote | 10 89 | 10 91 |
| Marki niemieckie za 100 marek | 59 10 | 59 15 |
| Rubel papierowy za 100 | 116 75 | 117 25 |

**Lwów** 10 listopada.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Akcye Banku hip. gal. 200 złr. | 288 — | 293 — |
| 5% Listy zast. Tow. kred. ziem. | 98 55 | 99 55 |
| 4% „ „ „ „ „ | 89 50 | 90 50 |
| 5% „ „ „ „ 37-letnie | 98 55 | 99 55 |
| 6% „ „ Banku hip. gal. | 101 60 | 102 60 |
| 6% „ „ „ włośc. galic. | 100 — | 101 50 |
| 5% Obligi indemn. gal. 5% podat. | 98 75 | 99 75 |
| 6% „ pożyczki krajowej | 101 50 | 102 50 |

**Warszawa** 10 listopada.

| | płacą rub. | płacą kop. | żądają rub. | żądają kop. |
|---|---|---|---|---|
| 5% Listy zastawne nowe 1869 r. | — | — | 100 | 10 |
| kupon | — | — | — | — |
| 4% Listy likwidacyjne | — | — | — | — |
| kupon | — | — | 175 | |

## Nauki religijne

*O. Wincentego Plebankiewicza*
Zak. św. Dominika,
w 2 tomach, — otrzymała świeżo
**Księgarnia Katolicka**
**Dra WŁADYSŁAWA MIŁKOWSKIEGO**
w KRAKOWIE. (2647-2 3)
Cena egz. 2 złr., z przesyłką 2 złr. 25 ct.

---

**Jako nauczycielka** poszukuje posady Niemka, która może być także pomocną przy gospodarstwie. Łaskawe oferty pod adresem: **H. Kattner w Grybowie.** (2658-1 3)

---

## Wykształcona panna,

licząca 20 lat, obeznana dokładnie z krawiectwem, białem szyciem, prasowaniem i wszelkiemi kobiecemi robotami poszukuje posady jako panna pokojowa zaraz lub od 1 stycznia. Łaskawe oferty pod adresem: **O. Rotter w Raciborzu O. S. Zwingerstrasse.** (2658)

---

## Ernestyna Kohn

**w Krakowie,**
*przy ul. Floryańskiej Nr. 15 na I. piętrze,*
**poleca swój magazyn robót kobiecych**

haftowanych na rozmaitych materyach, w bogatym wyborze, jakoteż wszelkie do tychże potrzebne przybory, jak: zaczęte hafty i robótki kanwowe, włóczki, jedwab, jutę, nici i przybory do robót szydełkowych, pończochy wełniane i wełny, rzeźby na drzewie, koszyczki i t. p.

Wszelkie zamówienia wykonywa po najtańszych cenach. (2660-1-5)

---

## Państwo Zassów pod Czarną

sprzedaje przez cały miesiąc listopad dwuletni **narybek karpi królewskich**, po cenie 3 złr. w. a. za kopę. (2710-1-6)

---

W domu narożnym przy ulicach Lubicz i Kolejowej są

## trzy pokoje

na pierwszem piętrze, każdej chwili do wynajęcia. (2722-1-3)

---

U leśniczego dóbr Dembowa (o. p. Jodłowa) p. *Jareckiego*, można nabyć

**szczenięta**

czystej rasy Pointer po sławnych rodzicach za cenę 11 złr. za sztukę. (2657-1-5)

---

## Wielki skład mebli i luster

## M. S. WETZLERA w KRAKOWIE,

*w Rynku głównym pod Nr. 14, w domu p. Biasiona,*

ma zaszczyt oznajmić Szanownej Publiczności, iż ma wielki wybór mebli i luster wiedeńskich, berlińskich i wrocławskich, jakoteż urządzenia salonów, sypialń i t. d. — Przyjmuje wszelkie zamówienia i wykonywa w najkrótszym czasie po cenach znacznie zniżonych. (2652-1-2)

---

## Kawy Cuba

otrzymałem wspaniałą partyę w **najwyborniejszym** gatunku, wonnego, silnego smaku. Rozsyłka w paczkach netto $4^3/_4$ kilo,

**po 1 złr. 85 c. za kilo z ocleniem i opłatą pocztową.**

Z powodu raptownie idących w górę cen kawy, polecam Szanow. gospodyniom domu wczesne zaopatrzenie się w zapasy.

Również rozsyłam
**pomarańcze** 30—40 sztuk
**cytryny** 30—50 sztuk
świeżego zbioru, w najlepszym wyborowym towarze, po 1 złr. 90 c. za koszyk, z ocleniem i opłatą pocztową. (2675)

J. Kirchhöfer w Tryeście.

---

## Handlarz drzewa

**poszukuje** do kupna większych partyj **desek sosnowych** $^1/_2$, $^5/_8$, $^3/_4$, $^4/_4$" również **sosny i olszy.** Oferty cen za metr kubiczny opłatnie w wagonie uprasza pod lit. **W. 235.** do **Rudolfa Mossego w Wrocławiu.** (2673-1-2)

---

Większy handel drzewa w Niemczech zamierza na przyszły rok zakupić większą partyę **okrągląków**, *sosnowych, świerkowych* i *jodłowych*, mianowicie długości od 10 do 20 metrów, jednak nie niżej 22 centimetrów na cieńszym końcu wzwyż. (2676)

Dostawa ma się rozpocząć od połowy lub końca marca 1884 i musi być ukończoną do końca października 1884; okrąglaki świerkowe i jodłowe muszą być złupane z kory, podczas gdy sosny mogą być dostarczone w korze.

Drzewa muszą być dostarczone:

a) wodą na galarach lub tratwach przywiązane, na miejscu Niedergrund nad Elbą i na miejscu w Toruniu nad Wisłą, w danym razie także Liepersee;

b) koleją na miejscu w stacyi Laube austryackiej kolei Północno-Zachodniej lub na miejscu w Bodenbach, stacyi c. k. austryackiej kolei Państwowej.

Wypłata nastąpi po odebraniu drzewa.

Oferty z podaniem cen albo za metr kubiczny albo za stopę kubiczną uprasza się nadesłać pod lit. *A. 36877* do pp. *Haasenstein & Vogler* w *Berlinie S. W.*

---

## TUTKI ROSYJSKIE

do papierosów w najlepszym gatunku, 100 szt. 15 cnt., 1000 szt. złr. 1·40, poleca Magazyn **J. Zaplatalskiego** w Krakowie, Rynek gł. (2706 1-12)

---

## Poszukuje się człowieka doświadczonego

z dobremi świadectwami, który za kaucyą podejmie się czuwać nad całością majątku już wydzierżawionego w zachodniej części Galicyi tuż przy kolei. Jako wynagrodzenie przeznacza się pomieszkanie z opałem, ładnemi ogrodami, sadem i 20 morgów pola przyległego. Kompetenci zechcą się zgłosić opłatnie pod adresem: *Zarząd dóbr w Wierzbiatynie, poczta Monasterzyska.* (2656-1-3)

---

## Cyrk Herzoga

*w nowo odrestaurowanym i z całym komfortem urządzonym cyrku w ogrodzie hotelu Kleina.*

Dziś we wtorek dnia 13go listopada o godzinie $7^1/_2$ wieczorem

**wielkie przedstawienie**

z nowym programem. Główne produkcye są następujące: **Występ pierwszej parforce jezdczyni teraźniejszości panny Teresy Stark.** — **Pas de deux gracieuse** na koniu przez **Miss Rosa** i **Miss Ada.** — Pierwszy raz **Kadryl myśliwych,** wykonany przez 6 dam i 6 panów. — Pierwszy raz **Beldemonio,** ujeżdżony przez panią dyrek. Herzog. — **Występ słynnego wyborowego towarzystwa sztukmistrzów** p. prof. Leona. — **Latające kapelusze,** występ klownów 3 braci Almasio. — **Tourniquet,** wykonany przez p. **Tomaso.** — Występ wszystkich klownów.

**Jutro przedstawienie.** Bliższe szczegóły doniosą afisze i karty programowe. (2709-1-)

---

## Łóżko paryskie Louis XV.

massiw, mahoniowe, ze sprężynowym materacem, jest do sprzedania w **Bazarze meblowym** w Krakowie, ul. śgo Jana. (2649-2-3)

---

## LECZENIE

Suchot,
Zapalenia oskrzeli,
Katarów,
Słabości piersi,
Skrofułów,
etc.

Przez użycie
**ZIAREK**
*z Kreozotu*
**SABOURDY**
Apteka MESTIVIER
3, ulica de Choiseul, 3
w Paryżu.

Na 93 obserwacyi leczenie Kreoz. ten pokazało się skutecznem w suchotach w 1 stopniu, w połowie wypadków, w 2 stopniu, w 3 trzeciej części słabości w 3 stopniu. (Gazette hebdomadaire de Médecine et de Chirurgie, 1877.)

(2614-3 )

---

## Utrzymujący główny skład dla Krakowa.

Bardzo znaczna fabryka **pomady do czyszczenia metalów** poszukuje dla swego **poręczonego, pod względem dobroci niezrównanego,** słynnego w świecie wyrobu **hurtownej firmy.** Potrzebne **bardzo dobre** polecenia. Oferty przyjmuje **Fritz Schulz jr. w Lipsku.** (2654-2-2)

---

WYROBY SPECYALNE

PARFUMERYA

## AUX VIOLETTES DE PARME

## ED. PINAUD

Mydło........ AUX VIOLETTES DE PARME
Essencya dla chustek.. AUX VIOLETTES DE PARME
Woda toaletowa.. AUX VIOLETTES DE PARME
Pomada...... AUX VIOLETTES DE PARME
Olejek....... AUX VIOLETTES DE PARME
Puder ryżowy. AUX VIOLETTES DE PARME
Kosmetyki.... AUX VIOLETTES DE PARME

*37, Boulevard de Strasbourg, 37*

(2630-23-)

---

## Węgiel Sierszecki

sprowadzać można bezpośrednio w dużych lub małych wagonach.
Zamówienia przyjmuje i załatwia (2552-6-10)
**Dyrekcya kopalni w Sierszy, stacya Trzebinia.**

---

## Pięć medali zasługi

za niezrównane środki kosmetyczne i toaletowe
mianowicie:

### ANTILENTTILIA

usuwa **piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane,** nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość. **Cena 2 złr.**

### WODA FIJOŁKOWA

nieporównany środek, usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie się skóry i wygładza zmarszczki i pory. Twarz odświeża i nadaje nieporównaną delikatność. **Cena 1 złr.**

### PUDR KSIĄŻĘCY BIAŁY

jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera bowiem w swym składzie ani bizmutu, ani ołowiu, ani też żadnych metalicznych pierwiastków szkodliwych zdrowiu, pomimo tego przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. **Cena pudełka 1 złr.**

### *PUDR KSIĄŻĘCY*

**cielisto-różowy** dla blondynek i **cielisto-żółtawy** dla szatynek i brunetek po 70 cent., 1 złr. 20 cnt. i 1 złr. 60 cent.

### KREM ORYENTALNY BIAŁY

***cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek.***

Kremy te czynią zadość wszelkim wymaganiom, nadają bowiem twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość, są nieszkodliwe i dla oka niewidzialne. Twarz martwa, pokryta bruzdami, nierówno szorstka, zostaje całkiem odświeżoną i odmłodzoną. Cena zł. 1·20.

### PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. **Pilipton** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. **Cena flakonu złr. 1·50.**

### WALENTIN

najsilniejsze wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe nieprzedawnione pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem.
**Cały flakon 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 cent.**

### CEZARIN

w przeciągu 20 dni niszczy zupełnie nagniotki **bez bólu.**
Pudełko 40 centów. (1058-21-)

**Olejek taninowy,** oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 cnt.

**Pomada chinowa,** wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. Słoik 80 cnt.

**Woda ateńska,** do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia i utrwala barwę i połysk tychże. Flakon 80 cnt.

## J. IHNATOWICZ,

magister farmacyi i chemik sądowy.
**Nabyć można we Lwowie ul. Kopernika L. 3; w Krakowie Sukiennice L. 20.**

---

**Kto chce sobie kupić taki stołek kąpielowy Weyla do opalania, może się całkiem wygodnie codzień ciepło kąpać.**

Do ciepłej kąpieli 30° R. potrzeba tylko 5 konewek wody i $^1/_2$ kilo węgli.

Cena z opłat. przesył. do stacyj kol. 30 złr.

Kąpiel w stołkach kąpielowych Weyla jest daleko wygodniejszą i zdrowszą niż w dotychczasowych wannach kąpielowych, gdyż pozycya kąpiącego się zapobiega zupełnie nagromadzeniu krwi w dolnych częściach ciała i ułatwia przezto oddychanie.

**L. WEYL,** właściciel c. k. przywileju w **Wiedniu,** III., Landstr. Hauptstr. 109.

Obszerne illustrowane cenniki w polskim języku darmo i opłatnie. (2374-17-20)

Wanny kąpiel. z przyrządem do opalania, cynkowe Nr. 14, 60 cent. wysok., 70 szer., 150 dług. 35 złr. włącznie z opłat. przesyłką.

---

| Pierwsze nagrody **3 złote** medale | **Nagrodą odznaczone** przez c. k. rząd wyłącz. uprzywilej. wielokrotnie wypróbowane, jedynie i wyłącz. za dobre uznane | Pierwsze nagrody **3 wielkie srebrne** medale |
|---|---|---|

## Ochrony przeciw przeciągom powietrza do okien i drzwi,

które z powodu swej doskonałości tudzież w uznaniu znakomitych przymiotów i tanich cen. odznaczone zostały przez sędziów wystaw przemysłowych wszystkich narodów 2 złotemi i 3 wielkiemi srebrnemi medalami. Prócz tego odznaczony został podpisany przez Aleksandra cesarza rosyjskiego cesarsk. rosyjsk. złotym medalem zasługi na wstędze orderowej św. Stanisława.

Te ochrony są z bawełny, obciągnięte lakierem (w kol. białym, czerwono-brunatnym i dębowym) wedle koloru okna. Przewyższają wszystko dotychczas używane, gdyż każdy nawet najmniejszy przeciąg powietrza ustaje, drzwi i okna można dowolnie otwierać a przyrząd jest tak łatwym, że każdy może go przytwierdzić.

Cena za cylindry do okien białe metr 5 cent., czerwono-brunatne i dębowe metr 6 cent; do drzwi białe metr $7^1/_2$ i 13 ct., czerwono-brunatne i dębowe metr 9 i 14 cent. Na okno średniej wielkości wystarczy zakupić najwyżej za 50 cnt. Zamówienia z prowincyi tak częściowo jakoteż hurtownie wykonywa się jaknajspieszniej, a przy zamówieniu uprasza się podać dokładnie ilość okien i drzwi, poczem przysłaną będzie odpowiednie ilość — Do każdej przesyłki dołącza się zawsze opis użycia. (2144-5-7)

**Wiedeń, Kolowratring Nr. 12 c. k. nadworny skład fabryczny**

| Ochrona przeciw zaziębieniu | **J. POPELARZ,** c. k. nadw. dostaw. ochron. przeciw przeciągom powietrza. | Nadzwyczajna oszczędność paliwa |
|---|---|---|

---

Ces. król. uprzyw.

## kolej galicyjska Karola Ludwika.

L. 709 ex 1883. (2711-1-3)

## OBWIESZCZENIE.

Od 15 grudnia 1883 r. począwszy wydawać się będzie roczne abonamentowe karty jazdy ważne na rok 1884.

Karty te upoważniają do jazdy na całej linii towarzystwa i uprawniają do używania wszystkich, regulaminem jazdy ustanowionych, pospiesznych, osobowych i mięszanych pociągów.

Zamówienia za równoczesnem nadesłaniem fotografii (w formacie biletów wizytowych) przyszłego posiadacza, przyjmuje tak Dyrekcya ruchu we Lwowie, jakoteż Dyrekcya jeneralna w Wiedniu.

Cena rocznej karty abonamentowej na rok 1884 wynosi:
dla I. klasy 300 złr. (trzysta złr. w. a.)
„ II. „ 225 złr. (dwieście dwadzieścia pięć złr. w. a.)

W Wiedniu, 5 listopada 1883 r.

**Jeneralna Dyrekcya.**

---

**Dywany** prawdziwe perskie,
**Dywany** prawdziwe tureckie,
**Dywany** strzyżone salonowe,
**Dywany** na pokrycie całych pokoi,
**Dywany** kokosowe na schody,
**Dywaniki** w różnej wielkości,

znajdują się w znacznym wyborze w handlu (2153-7-8)

## Ant. Czernego w Krakowie,

*Rynek, linia A. B.*

---

## QUINA LAROCHE

Z ŻELAZEM

Zalecane młodym osobom dla osiągnięcia wzrostu i rozwoju ciała, nadaje krwi siłę i kuleczki czerwone, które stanowią jej piękność; wzmacnia żołądek, obudza apetyt, leczy osłabienie ogólne, bladaczkę, lymfatyzm, skraca czas powrotu do zdrowia, etc.

PARYŻ, 22, ULICA DROUOT

W Lwowie w aptekach PP. K. Mikolascha, Ruckera, A. Sklepińskiego, Krzyżanowskiego, Naklika.

W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego. (2535-2 )

---

## MĘZKIE

**Mosłabienie,** mianowicie wywołane przez **niszczące następstwa tajnych grzechów młodzieńczych i wyuzdań, pewnie i trwale** usunąć, wykazuje **jedynie** już w **wielu wydaniach rozszerzona książka z rycinami:**

**Dr RETAU's SELBSTBEWAHRUNG**
Wydanie polskie: Cena 1 złr.
Wydanie niemieckie: Cena 2 złr.

Tysiące osób znalazło w niej **objaśnienie swych cierpień,** a przez używanie poleconego w książce sposobu leczenia, odzyskało napowrót swe **zdrowie.** Za nadesłaniem opłatnem 1 złr. nastąpi opłatna przesyłka w kopercie przez **Verlags-Magazin von Gebr. Bierey w Lipsku.**

W Krakowie do nabycia **w księgarni J. M. Himmelblaua.** (1895-10 15)

---

## PLASTER THAPSIA

**LE PERDRIEL-REBOULLEAU**
*jedynie przyjęty w Szpitalach*
jako najlepszy, najdogodniejszy, najpewniejszy i najmniej kosztowny ze środków
przeciw
KATAROM, KASZLOM, ZAPALENIU DYCHAWEK, PŁUC, CIERPIENIOM I BOLOM REUMATYCZNYM I ARTRETYCZNYM, etc., etc.

THAPSIA
PARIS

Dla uniknięcia narzekań słusnie zarzucanych plastrom naśladującym Thapsia Le Perdriel-Reboulleau wymagać należy we wszystkich aptekach, rysunku i podpisów powyżej umieszczonych.
**(poczwórnie zmniejszonych).**

*Skład w Krakowie w dwóch aptekach PP. Redyka i Trauczyńskiego.*

(1731-10-)

---

Przez wysoki rząd Jego Królewsk. Mości **króla Szwedzkiego** *uprzywilej.* *Dr Fr. Lengiela*

## Balsam Brzozowy.

Już sam sok roślinny płynący z brzozy, jeżeli przebijamy pień, znanym jest od niepamiętnych czasów, jako najlepszy środek upiększający; jeżeli jednak sok ten wedle przepisu wynalazcy przyrządzonym zostanie w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera prawie cudownego skutku.

Jeżeli posmarujemy wieczorem twarz lub inne części ciała tym sokiem, **to już na drugi dzień odpada prawie nieznacznie łupież ze skory, która przez to staje się bielutką i delikatną.**

Balsam ten wygładza zmarszczki i blizny z ospy pozostałe na twarzy i nadaje jej młodocianą barwę; cerze przywraca białość, delikatność i świeżość, usuwa w bardzo krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, pryszczki i wszelkie inne nieczystości cery. Cena słoika z opisem użycia 1 złr. 50 c. — Do nabycia w **Krakowie** u **W. Redyka** aptek., we **Lwowie** u **Zygm. Ruckera** aptek. „pod srebrnym orłem“, w **Czerniowcach** u **J. Golichowskiego** apt. „pod Opatrznością“. (1725-10-)

---

DO HANDLU WIN I TOWARÓW KOLONIALNYCH

## J. Michnika w Bochni

potrzeba **praktykanta,** który przynajmniej 2gą klasę gimnazyalną lub realną ukończył. (2653-2-3)

---

## KASY ogniotrwałe

**Fryderyka Wiesego**
nabyć można w Krakowie jedynie
**w AGENCYI dla ROLNIKÓW**
**S. Mikuckiego**
w Rynku gł. pod Nr. 28.
(1658 45 )

---

## Pod m. Żywcem

jest z wolnej ręki do sprzedania lub do wydzierżawienia

**willa murowana**

z ogrodem warzywnym i owocowym, oraz parcelą ornego gruntu. — Bliższej wiadomości udziela p. *P. Łyszkiewicz* w Żywcu. (2634-2-3)

---

## ZARZĄD DÓBR KRASICZYŃSKICH

ma na sprzedaż:

**Buhaja** $3^1/_2$ letniego, czystej krwi Pinzgau;

**Buhajków** sztuk 8 od 10 do 15 miesięcy wieku, pół krwi Pinzgau (po ojcu Pinzgau a matkach Ayrschir). Poczta w miejscu. (2567 3-3)

---

## Płótno King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna a tańszej o 60 procent. Płótno King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Płótno King sprzedaje nasz podpisany skład:

| | |
|---|---|
| 1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . . . | złr. 7·— |
| 1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej . . . . . . . . | „ 8·50 |
| 1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . | „ 11·80 |
| 1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka . . . . . . | „ 12·80 |

**Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków.** (2543-190-)

## M. Beyer i Sp.

**w Krakowie,**
**Sukiennice Nr. 13—14.**

---

## Ważne dla gospodyń domu.

Suszone **śliwki** prawdziwe z Nagy-Banya w najlepszym gatunku, są jedynie do nabycia u firmy *Wilhem Harácsek* w Nagy-Banya w Węgrzech, 5 kilo z opłat. przesyłką 2 złr. 50 c. za zaliczką lub poprzedniem otrzymaniem pieniędzy. (2506-5-10)

---

## MENTHIN

**NAJLEPSZY ŚRODEK**

| na żołądek, krew, głowę, | przeciw wszelkim dolegliwościom, biegunce, nudnościom, bólom żołądka, bólom zębów itd. | na usta, zęby, skórę. |
|---|---|---|

**Jako wyborny środek żołądkowy**
uśmierzający kurcz,
*jako tynktura do zębów i woda do ust,*
jako środek toaletowy,
**jako orzeźwiający napój.**

**Cena flaszki 50 ct.** Należy żądać wyraźnie Neusteina Menthin i dokładnie uważać, ażeby każda flaszka miała mój znak ochronny.

*Główny skład dla Austryi-Węgier:*
w **Wiedniu, apteka „zum heil. Leopold“,** Stadt, Ecke der Spiegel- und Plankengasse. *Philipp Neustein Apotheker*

Skład w **KRAKOWIE** u aptek. pp. Redyka, Wiszniewskiego i Sobierajskiego. (2554-2-10)

---

## Thé Purgatif de Chambard

ZIÓŁKA PRZECZYSZCZAJĄCE
Pana **CHAMBARD** w Paryżu

W skład których wchodzą wyłącznie rosliny i kwiaty, stanowią środek przeczyszczający, najprzyjemniejszy i najtańszy. Osoby, bez różnicy płci i wieku, mogą go zażywać bez oderwania się od zajęć. Użycie ich oswobadza od *zaflegmienia* i *żółci*, które się od czasu do czasu skupiają w żołądku; utrzymują one stolec wolny, podniecają funkcye trawienia i cyrkulacyę krwi ułatwiają. Własności te sprawiają, że użycie ich skutkuje pomyślnie przeciw: *zawrotom głowy, migrenom, mdłościom, biciu serca, niestrawnościom, zatwardzeniom i wszelkim dolegliwościom, pochodzącym z zaflegmienia kiszek lub żołądka.*

W KRAKOWIE: w aptekach pp. TRAUCZYŃSKIEGO, REDYKA i WISZNIEWSKIEGO.
(997-17-)